Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 4 listopada 1926 roku. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 305

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Otwarcie sejmu na Zamku.

Uchwała taka zapadła na radzie gabinetowej.

Marszałek Rataj oświadczył, iż termin posiedzenia izby nie jest jeszcze ustalony.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Dzień wczorajszy nie przyniósł jeszcze wyjaśnienia w palącej sprawie określenia terminu i miejsca zebrania się sejmu.

Już od kilku dni odbywająca się konferencja pomiędzy marszałkiem Ratajem i premjerem Piłsudskim trwała wczoraj w dalszym ciągu.

Rano sekretarz marszałka Rataja zawiózł list jego do Prezydenta Rzeczypospolitej, a potem do marszałka Piłsudskiego.

Następnie marszałek Rataj w mieszkaniu swym odbył konferencję z wszystkimi wicemarszałkami sejmu, po której dano do zrozumienia, że prezydjum sejmu chce już pozostawić datę i miejsce posiedzenia do uznania rządu.

W godzinach popołudniowych do marszałka Rataja przybył prezes związku ludowo-narodowego, p. Głąbiński i złożył mu uroczysty protest imieniem swego klubu w następującym brzmieniu:

„Wbrew wyraźnemu postanowieniu art. 25 konstytucji że sejm winien być zwołany corocznie najpóźniej w październiku sejm dotychczas nie zebrał się ,a nawet nie oznaczył dnia w którym ma być otwarty.

Również dekret prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 października zapowiadający zwołanie sejmu nie oznacza terminu zebrania, a względnie otwarcia sejmu, nie czyniąc zadość wyraźnym postanowieniom konstytucji, że sejm winien być zwołany tj. winien zebrać się najpóźniej w październiku. Przeciw takiemu naruszeniu postanowień konstytucji związek ludowo-narodowy zakłada na ręce p. marszałka stanowczy protest i zastrzega się przeciw temu, aby naruszenie miało być precedensem na przyszłość.

Zarazem upraszamy p. marszałka, aby poczynił jaknajenergiczniejsze kroki celem umożliwienia sejmowi wypełnienia wskazanych przez konstytucję praw i obowiązków".

(—) Stanisław Głąbiński.
Prezes związku ludowo-narodowego.

Wieczorem przybył do marszałka Rataja minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski i po dziesięciominutowej rozmowie mieszkanie marszałka opuścił.

Niezwłocznie po wizycie ministra Składkowskiego zapytaliśmy marszałka Rataja, czy termin otwarcia sesji jest mu już wiadomy.

Marszałek Rataj oświadczył analogicznie do swej deklaracji wczorajszej że nic jeszcze nie wie, że ani termin, ani miejsce w dalszym ciągu nie jest pomiędzy nim i rządem ustalone.

Uchwały rady gabinetowej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Po bradach rady ministrów przybył do gmachu prezydjum rady marszałek Piłsudski, gdzie zebrała się rada gabinetowa, na której jak się dowiadujemy zapadła uchwała, uroczystego otwarcia sejmu na zamku.

Wicepremjer Bartel przybędzie do Łodzi 20 b. m.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wyjazd wicepremjera Bartla do Łodzi, o którym donosiliśmy został już postanowiony definitywnie, ulegnie on jednak zwłoce.

Odczyt wicepremjera Bartla odbędzie się w sobotę 20 bm, lub w niedzielę 21 bm.

Wicewojew. Ossoliński przeniesiony w stan spoczynku

Warszawa, 3 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rada ministrów na posiedzeniu, odbytem w dniu 3 bm. uchwaliła m. in. wniosek ministra skarbu w sprawie przyznania pracownikom kontraktowym zasiłku w wysokości 20 proc., płatnego dnia 15 listopada i 15 grudnia oraz wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie pomocy doraźnej dla bezrobotnych. Następnie postanowiono przenieść w stan spoczynku wicewojewodę łódzkiego Ossolińskiego.

Polska pieśń rozbrzmiewała w Niemczech.

Berlin, 3 listopada
Agencja Telegraficzna Express.

We wtorek wieczór w Lipsku w wielkiej sali nowego ratusza odbył się koncert Karola Szymanowskiego. Koncert był poświęcony wyłącznie sztuce polskiej. Oprócz Szymanowskiego w koncercie brała udział znakomita śpiewaczka Kornelja Szymanowska oraz Zbigniew Drzewiecki i znany skrzypek Stefan Frenkel. Publiczność, która początkowo przysłuchiwała się koncertowi obojętnie, następnie przyjęła koncertantów z entuzjazmem, wywołując ich sześciokrotnie. Po raz pierwszy po wojnie, wobec publiczności niemieckiej, zostały odśpiewane pieśni po polsku, które były też mocno oklaskiwane. Inicjatorem koncertu był konsul polski w Lipsku p. Byszewski.

Demonstracyjny strejk kupców berlińskich.

Berlin, 3 listopada.

(ATE.) Na znak protestu przeciwko obciążaniu podatkami handlu, kupcy berlińscy urządzili dzisiaj demonstracyjny strejk, zamykając swe składy na przeciąg trzech godzin od godz. 2 do 5-ej pp. W demonstracji tej wzięło udział przeszło dwadzieścia tysięcy zakładów handlowych. Kupcy berlińscy protestują w szczególności przeciwko podatkowi przemysłowemu.

I cesarz Wilhelm pisze pamiętniki.

Berlin 3 listopada.
Agencja Wschodnia.

Eks-kajzer Wilhelm nie przestaje poświęcać się wzbogacaniu literatury niemieckiej. Pracuje on stale przy współdziałaniu kilku dziennikarzy niemieckich.

Ostatnio opracował on nowe dzieło p. t. „Z mojego życia". Są to pamiętniki z wczesnej młodości b. cesarza do chwili wstąpienia na tron.

Generalny komisarjat bankowy będzie sprawował kontrolę nad działalnością banków

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Ministerstwo skarbu w myśl rad prof. Kemmerera przystąpiło do opracowania statutu generalnego komisarjatu bankowego.

Komisarjat ten będzie miał prawo kontroli nad działalnością banków, a jego członkowie z tytułami inspektorów bankowych będą organami kontroli z prawem przeprowadzania wszelkiego rodzaju rewizji w bankach.

Generalnym komisarzem będzie mianowany p. Witold Broniewski, naczelnik izby skarbowej w Warszawie.

Anglja nie chce wojny!

Wielka mowa lorda Grey'a na konferencji dominjów.

Londyn, 3 listopada.

(ATE.) W przemówieniu, wygłoszonem na bankiecie, w którym wzięli udział premjerzy dominjów, lord Grey powiedział: iż główną przyczyną wojny był podział Europy na grupy mocarstw które rywalizowały pomiędzy sobą pod względem zbrojeń. Jeżeli pod tym względem nie nastąpią zmiany, Europa stanie w obliczu nowej wojny. Pierwszem zadaniem Ligi narodów jest temu zapobiec Dominja angielskie powinny być zainteresowane w stosunkach Europy, ponieważ od tego zależy dobrobyt imperium brytyjskiego. Opinja publiczna Anglji uważa, iż dominja powinny ponieść specjalne ciężary z powodu zagadnień europejskich. Rządy dominjalne nie są zobowiązane przez wszystkie posunięcia polityki angielskiej, jak np. Locarno. Przeważa jednak pogląd, iż współpraca pomiędzy rządem angielskim a dominjalnymi powinna być jaknajściślejsza. Premjerzy, którzy zabierali głos po lordzie Greyu, wyrazili zadowolenie z powodu rozwoju i wzrostu prestigu instytucji genewskiej. Australijski premjer Broоce oświadczył, iż Liga narodów ułatwia Anglji i dominjom wspólną politykę zagraniczną.

***

Londyn, 28 października.

(ATE) Związek przemysłowców wysłał zaproszenie do centralnego związku przemysłu niemieckiego z propozycją odbycia wspólnych narad, które byłyby dalszym ciągiem konferencji w Romsey. Dzień spotkania nie jest dotychczas ustalony. Ogólnie przypuszczają, że konferencja doprowadzi tym razem do konkretnego wyniku. Zawarta ma być umowa zbiorowa między przemysłem niemieckim i angielskim w sprawie podziału rynków zbytu i eksportu na tereny międzynarodowe, a szczególnie do Rosji.

Spólnik Zielińskiego skazany na śmierć.

Warszawa, 3 listopada.

W dniu 3 bm. sąd doraźny w Warszawie pod przewodnictwem prezsa Gumińskiego przy współudziale sędziów Krasowskiego, Brandta oraz pprokuratora Nisensona, rozpatrywał sprawę uczestnika bandy Zielińskiego, Władysława Łukawskiego, oskarżonego o dwa zabójstwa i szereg napadów badyckich.

Sąd doraźny skazał Łukawskiego na śmierć przez rozstrzelanie.

Porażka republikanów w wyborach do kongresu amerykańskiego.

Nowy York, 3 listopada

Wybory do senatu i kongresu zakończyły się porażką republikanów, chociaż ostateczne rezultaty nie są jeszcze dokładnie wiadome. Pewnem jest, iż demokraci na całej linji zyskali nowe mandaty. Senat nie będzie posiadał większości. Szczególnie dotkliwem dla stronnictwa rządowego jest porażka, jakiej doznał senator Buttler, na którego miejsce wybrany został demokrata Welch. Buttler był popierany podczas wyborów przez Coolidgea. Gubernator stanu Nowego Jorku Smith przeszedł większością pół miljona głosów. Podczas wyborów na prezydenta Smith będzie niewątpliwie kontrkandydatem Coolidgea.

Krasin zachorował.

Londyn, 2 listopada

„Daily News" donosi, że ambasador sowiecki w Londynie Krasin zachorował Stan jego zdrowia budził wczoraj wieczorem poważne obawy. Lekarze zamierzają przeprowadzić ponowną transfuzję krwi.

Bandyci grasują na szosach.

Znowu napad na kupca.

Warszawa, 3 listopada.

Na porządku dziennym są napady bandyckie w okolicy Warszawy. Jest to niezrozumiałe, chociażby z tego względu, że policja prowadzi specjalną akcję, mającą na celu zlikwidowanie szajek bandyckich, grasujących w okolicach stolicy. Częste są napady w powiecie błońskim. Ostatnio miał miejsce napad i rabunek w okolicach Skierniewic.

W nocy z poniedziałku na wtorek jechał szosą ze Skierniewic do Warszawy Franciszek Winczarek, mieszkaniec wsi Wolica pod Skierniewicami. Winczarek wiózł na targ dwie skrzynie masła i serów.

Gdy przejeżdżał przez las nagle z przydrożnych zarośli wyskoczyło pięciu drabów z rewolwerami w ręku. Zatrzymali wóz. Ponieważ właściciel masła usiłował się bronić, zagrozili mu, że w razie dalszego oporu poniesie śmierć na miejscu. Bandyci steroryzowawszy w ten sposób Winczarka, zrabowali z wozu około 9 pudów masła i serów i ucie kli do lasu.

Tam rozbiwszy skrzynie, zabrali masło, sery zaś wyrzucili, poczem zbiegli w głąb lasu.

Poszkodowany udał się do policji. Na miejsce napadu przybyły oddziały policji z Nadarzyna i Radzymina. Oprócz porzuconych serów nic nie znaleźli. Bandyci zdążyli już dawno się ulotnić. Zarządzona obława na razie nie da ła zadawalniających rezultatów.

Zwalczanie analfabetyzmu

w armji.

Kraków, 3 listopada.

Dowódca O.K. V. generał dywizji Wróblewski ze względu na wielką ilość analfabetów wśród rekrutów, zwrócił się do zarządu Towarzystwa Szkół Ludowych w Krakowie o pomoc w zwalczaniu analfabetyzmu. Zarząd główny T.S.L. zorganizował na terenie korpusu we wszystkich garnizonach kursy analfabetyczne w liczbie 80, z których każdy liczy przeciętnie po 50 żołnierzy. Naukę prowadzić będą cywilni nauczyciele fachowi. Koszty urządzenia tych kursów w wysokości 25 tys. złotych pokrywa wyłącznie zarząd główny T.S.L. Kursy rozpoczynają się w dniu dzisiejszym.

Fantazja samobójcy.

Chciał umrzeć na środku Wisły.

Warszawa, 2 listopada.

Wczoraj około godz. 5-ej po poł. pasażerowie statku Reduta Ordona w kilka minut po odpłynięciu z przystani na Solcu zauważyli, że jeden z towarzyszy podróży poczyna się słaniać na nogach. Gdy przekonano się, że zachodzi tu wypadek samobójstwa zawrócono do brzegu. Okazało się, że samobójca, Franciszek Filipczak, 28-letni wyrobnik w kilka chwil po odbiciu od brzegu zażył większą dozę kwasu solnego. Samobójcy miewają fantazję, ten pragnął umrzeć na środku Wisły, na płynącym statku. Oryginalnego samobójcę przewiózł lekarz pogotowia do szpitala Dz. Jezus w stanie ciężkim.

Ameryka przeciw prohibicji.

Plebiscyt w stanie nowojorskim.

Londyn, 3 listopada.

Jednocześnie z wyborami do parlamentu władze stanu Nowego Yorku zarządziły głosowanie nad zniesieniem ustawy prohibicyjnej.

Zgórą miljon głosów wypowiedziało się za zreformowaniem dotychczasowych przepisów, ograniczających sprzedaż i konsumpcję napojów alkoholowych.

100 lirów = 1 funtowi angielskiemu.

Rzym, 31 października

Rząd włoski zamierza ustabilizować swą walutę na podstawie waluty angielskiej.

100 lirów równać się ma jednemu funtowi szterlingów.

Sojusz wojskowy francusko-niemiecki

Sensacyjna propozycja przemysłowca niemieckiego Rechbergera.

Paryż, 3 listopada.

Znany, wybitny przemysłowiec niemiecki Arnold Rechberger ogłosił w „Avenir" artykuł, w którym oświadcza się za podpisaniem niemiecko - francuskiego sojuszu wojskowego. Ze względu na osobę i stanowisko, jakie zajmuje Rechberger w polityce niemieckiej, artykuł ten nabiera szczególnej wagi.

Między innemi Rechberger w artykule swym pisze dosłownie: „Sojusz woj skowy niemiecko - francuski powinien zawierać następujące przepisy: Francja i Niemcy gwarantują sobie wzajemnie swoje granice przeciwko wszelkim atakom trzecich państw. Z francuskich i niemieckich generałów ma być utworzony sztab generalny, który będzie dowodził tak francuską, jak i niemiecką armją. Generalny sztab ten będzie miał prawo kontroli nad wszystkiemi wojskami tak francuskiemi jak niemieckiemi. Sztab ge neralny opracuje ewentualny plan obrony francuskich i niemieckich granic. Stosunek armji francuskiej do niemieckiej zostanie ustalony jak 5:3, tj. francuska armja ma liczyć 500,000 ludzi, niemiecka zaś 300,000 ludzi. Belgja ma być połączona z francusko - niemieckim sojuszem wojskowym".

W dalszym ciągu Rechberger oświadcza, że taki legalny publiczny sojusz woj skowy odpowiadałby militarnej godności obu narodów i pogrzebałby w ten sposób w Niemczech myśl rewanżu. Gdyby sojusz taki doszedł do skutku — pisze Rechberger — żadna nielegalna próba sprowokowania wojny przeciw Francji nie byłaby możliwa.

**

Berlin, 3 listopada.

Propozycja Rechbergera, ogłoszona we francuskiem piśmie „Avenir", wywołała niesłychaną sensację w prasie niemieckiej, zwłaszcza, że równocześnie niemal ukazał się w organie niemieckiego związku „Jungdeutscherorden" artykuł, podpisany przez przewodniczącego tej organizacji Machrauna, który w sta nowczy sposób występuje za zbliżeniem militarnem francusko - niemieckiem. Machraun stwierdza, że nowoczesna wojna, określona przez dwa, na wysokim poziomie przemysłowym stojące państwa, mogłaby zadać tak ciężkie rany obu stronom, że nie możnaby wogóle mówić o zwycięzcach i zwyciężonych. Wobec tego wojna pomiędzy Niemcami a Francją traci wszelki sens. Francja powinna z tego — pisze dalej Machraun — wyciągnąć wniosek zupełnego pojednania, a więc sojuszu z Niemcami.

Posiedzenie Reichstagu.

Berlin, 3 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna

Dzisiaj po południu rozpoczęły się obrady Reichstagu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego komunista Stecker, zgłosił wniosek, aby na pierwszym punkcie obrad zamieścić sprawę unieważnienia ustawy odszkodowawczej dla Hohenzollernów oraz wydalenia wszystkich monarchistów z granic Rzeszy. Wniosek ten odrzucono.

Następnie izba przekazała komisji spraw zagranicznych do rozpatrzenia szereg projektów ustaw, m. in. projekt umowy granicznej polsko-niemieckiej.

Najważniejszą sprawą, jaką plenum będzie się zajmowało w najbliższych dniach, jest projektowana przez rząd nowa ustawa o zapomogach dla bezrobotnych.

Dzisiaj z rana oświadczyli rządowi niemiecko-narodowi, że nie mogą oni poprzeć projektu rządowego, którego losy zawisłe są od decyzji socjalnych demokratów.

W poniedziałek, dnia 8 listopada ma się rozpocząć na plenum dyskusja nad programem, ustalonym w Thoiry.

Robotnicy angielscy

poprą strejkujących górników.

Londyn, 3 listopada.

Dzień dzisiejszy jest niezmiernie ważny dla dalszych wypadków w konflikcie węglowym, ponieważ na dzisiejszem posiedzeniu delegatów Trade unionów, reprezentujących trzy miljony członków, będzie rozpatrywana sprawa finansowego poparcia dla federacji górników — w drodze przymusowego opodatkowania. Thomas, eksminister i przedstawiciel związku narodowego kolejarzy, oświadczył, iż podatek ten byłby wielkim ciężarem dla wszystkich unji robotniczych. Wezwanie Cooka i innych członków komitetu wykonawczego spotyka się z nieprzychylnem przyjęciem. W rezultacie znaleziono wniosek kompromisowy, na mocy którego wszyscy członkowie Trade Unionów, którzy w obecnej chwili pracują, byliby obowiązani do wpłacania jednego pensa dziennie na fundusz zapomogowy dla górników. W myśl tego wniosku, rada naczelna Trade Unionów wydała apel do wszystkich swoich członków. Finansowy wynik tej uchwały jest jednak bardzo problematyczny, ponieważ w najlepszym razie zebrany pięćdziesiąt tysięcy funtów tygodniowo, przypada to niecoś więcej, niż jeden szylling tygodniowo na strejkującego robotnika.

—:o:—

Na tropie sprawcy zamachu

na dyktatora włoskiego.

Paryż 3 listopada.

Agencja Telegraficzna „Express".

Dzienniki paryskie donoszą z Genui i Rzymu, iż policja włoska z całą stanowczością stwierdziła, że Mateo Zamboni zupełnie niewinny. Pochodził on z rodziny faszystowskiej i należał do faszystowskiej organizacji. Zamboni uchodził za chłopca ograniczonego umysłowo. Najprawdopodobniej w chwili zamachu został ogarnięty paniką i zaczął uciekać, zwracając przez to na siebie uwagę tłumu, który go zlinczował. Właściwy sprawca zamachu zbiegł.

**

Genua, 3 listopada.

(ATE.) Policja bolońska jest już na tropie sprawcy zamachu na Mussolinigo. W urzędzie telegraficznym natrafiono na depeszę następującej treści: „Jestem cały i zdrów, udało się". Jak przypuszczają, jest to depesza, wysłana przez sprawcę zamachu do żony. Dzienniki przypuszczają, iż aresztowanie sprawcy zamachu nastąpi w dniu dzisiejszym.

**

Paryż, 3 listopada.

(ATE) Francuski ambasador w Rzymie Bernard złożył we włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych energiczny protest z powodu zajść jakie miały miejsce w Ventimiglia, Bengani i Tripolisie, gdzie faszyści, wdarłszy się do konsulatów francuskich, zawiesili flagi włoskie obok francuskich. Minister spraw zagranicznych Brandi odwiedził ambasadora francuskiego i wyraził z powodu tych zajść ubolewanie w imieniu rządu.

Nowa ordynacja wyborcza

do Reichstagu.

Berlin, 3 listopada

Polska Agencja Telegraficzna

Według doniesień prasy, minister spraw wewnętrznych Rzeszy przedłoży radzie gabinetowej projekt nowej ordynacji wyborczej oraz nowej ustawy w sprawie granic wieku wyborców.

**

Berlin, 3 listopada

Polska Agencja Telegraficzna.

Konwent senjorów zajmował się dzisiaj w południe reformą regulaminu obrad Reichstagu.

Prezydent Reichstagu Loebe oświadczył z tej racji, że uczyni ze swej strony wszystko, ażeby nie dopuścić do powtórzenia się w Reichstagu takich scen, jakie z powodu zachowania się komunistów miały miejsce niedawno w sejmie pruskim oraz berlińskiej radzie miejskiej.

Socjalistyczny rząd w Saksonji.

Berlin, 3 listopada.

Jedna z agencji prasowych donosi z Drezna, jakoby nastąpić miała już wymiana zdań pomiędzy saską frakcją komunistyczną a tamtejszą socjaldemokracją na temat utworzenia socjalistycznego rządu mniejszościowego. Komunistyczna frakcja miała podobno wyrazić gotowość ewentualnego poparcia socjalistów pod ściśle określonemi warunkami, dotyczącemi czasu pracy, zwalczenia bezrobocia i usunięcia z urzędów nacjonalistycznych urzędników.

Wylew rzek

w Niemczech.

Berlin, 3 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna

Z różnych okolic Niemiec nadchodzą wiadomości o katastrofalnym wylewie rzek, spowodowanym długotrwałemi deszczami.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 4 listopada 1926

Podwójna gra.

—::—

Pamiętamy wszyscy, jaki wrzask podnieśli endecy w maju, zdradziecko operując hasłami obrony konstytucji i parlamentaryzmu.

Powiadamy „zdradziecko“, gdyż właśnie wtedy, w przededniu przewrotu, w całej ich prasie szeroko były omawiane wady naszego ustroju i w sposób całkiem niedwuznaczny był wychwalany — faszyzm.

Zmobilizowano wszystkie siły dla propagandy t. zw. silnej władzy, a nawet rozwinięto dość energiczną agitację na rzecz monarchji. Cała trudność polegała jedynie i wyłącznie na braku odpowiedniego kandydata na tron, wzgl. na stanowisko dyktatora.

Zasadniczo nikt nie bronił idei demokracji, o której mówiono z wyraźną niechęcią, pogardą i lekceważeniem. — Ale gdy tylko rozległy się strzały na moście, gdy z beznadziejnej szarzyzny naszego bytu państwowego wyłoniła się mocna i groźna postać Komendanta, przed którym pierzchnęły nagle, jak widma nocne, wszystkie dotychczasowe „wielkości“ — wszczęto wrzask i hałas, wzywając „ludek“ do obrony tej znienawidzonej przez nich i pomiatanej konstytucji.

Ta podstępna, jezuicka gra się nie powiodła: cień zamordowanego prezydenta Narutowicza wskazywał z za grobu tych, którzy w zaraniu istnienia państwowości polskiej, krwią splamili Wielką Księgę Praw, w której następnie tchórzliwie szukali oparcia dla siebie i swojego panowania.

I oto dziś w dalszym ciągu uprawiana jest ta podwójna buchalterja: z jednej strony — faszyzm, z drugiej — pobożny ścisły parlamentaryzm i „demokracja“.

Z powodu nowego zamachu na premjera włoskiego, Mussoliniego, naczelny organ endecji, „Gazeta Warszawska“ pisze co następuje:

„Mussolini nie wyrządził krzywdy własnej ojczyźnie.

Mussolini wyrósł do rozmiarów najpotężniejszej bodaj postaci w dziejach najnowszych Europy.

Zamachy na Mussoliniego są jaskrawymi epizodami walki, która się rozgrywa nietylko w Italji, ale i w całej Europie, w najrozmaitszych wyrażając się formach“.

To też właśnie: walka ze skorumpowanym przez politykierów parlamentaryzmem odbywa się w całej Europie i — istotnie — w rozmaitych wyraża się formach.

Ale te formy polskie wam, panowie, nie odpowiadają, gdyż sanację naszego życia państwowego przeprowadza wasz zaciekły wróg — człowiek, który — o zgrozo! — śmie kwestjonować, albo wprost nie wierzyć w wasz patrjotyzm i budował Polskę bez waszego udziału, a nawet wbrew waszej woli.

Faszyzm wam się podoba — owszem nawet bardzo! — ale taki, któryby reprezentował waszą wolę, wasze interesy.

„Und der Kaiser absolut, wenn er unseren Willen thut“. W przeciwnym wypadku stajecie się gorącymi, fanatycznymi zwolennikami, konstytucji, demokracji, parlamentaryzmu — tego wszystkiego, co, jak sami twierdzicie, musi ulec gruntownej rewizji, ale — pod waszą batutą, według waszej recepty.

Inaczej — „nie pozwalam“ Veto!

Na szczęście, krzyki te nikogo już nie wzruszają i prorocze stają się słowa poety:

„Ostał ci się jeno — sznur“.

Tadeusz Górski.

Prezydent Massaryk przeciwko wojnie

Armja jest szkołą fizycznej i moralnej tężyzny dla najszerszych mas.

Byłem i jestem pacyfistą i demokratą—oświadcza prezydent republiki czechosłowackiej.

Praga, w listopadzie.

Jakkolwiek niejednokrotnie miałem już do czynienia z najwybitniejszemi osobistościami ze świata politycznego, przyznaję zupełnie otwarcie, że odczuwałem pewien niepokój, jadąc w celu złożenia krótkiej wizyty prezydentowi republiki czecho-słowackiej — Massarykowi.

Na swe usprawiedliwienie mogę tylko dodać, że nietylko ja, lecz wszyscy moi koledzy-dziennikarze byli nieco zdenerwowani.

Wystarczy kilka dni zaledwie spędzić w Czechosłowacji, ażeby zrozumieć i odczuć, jak ów 14-to miljonowy naród, tak bardzo różnorodny pod względem politycznym i społecznym łączy się w spólnej miłości do swego jedynego „ojca“ — prezydenta“.

Ten nimb wielkości, otaczający jego głowę, uprzedza już jego gości, którzy czują się ogromnie nieśmiało i lękliwie.

***

Auta skręciły nagle w stronę wrót pałacu w Topołczankach: jest to letnia rezydencja prezydenta, zaciszna, odgrodzona od wielkomiejskiego gwaru i stacji kolejowej 62 kilometrami wyboistych dróg.

Nie zdążyliśmy uporządkować ubrań, uścisnąć ręki goszczącemu w Topołczankach znakomitemu dramaturgowi czeskiemu, Karolowi Capkowi — gdy stanął przed nami prezydent.

Massaryk, namiętny wielbiciel jazdy konnej, mimo zbliżającej się osiemdziesiątki wygląda czerstwo i zdrowo.

Przywitał nas, nie krępując się wcale, po wiejsku, w ciemno-szarej kurtce, czapce z daszkiem, udekorowanej dwubarwną wstążeczką i wysokich butach z ostrogami.

Po chwili prezydent zaprasza nas na śniadanie. Przechodzimy przez małe, lecz w stylu szlacheckim i z gustem urządzone pokoje do stołowego.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, do kogo dawniej należał ów zamek, prezydent odpowiada ze zwykłym sobie humorem:

— Dawniej należał ten zamek do Habsburgów, teraz jest własnością republiki czechosłowackiej, a ja w nim mieszkam tylko z łaski mego narodu...

Przy stole rozmawiamy po angielsku i po niemiecku. Tematy „neutralne“: o polowaniach, o tem, czy to prawda, że w Tatrach są niedźwiedzie, o sarnach, jeleniach i obyczajach czeskich.

Każdy rozumiał jednak, że prezydent nie zamydli nam oczu tematami myśliwskimi. Przygotowywaliśmy generalną ofenzywę. I zaledwie Massaryk zaprosił nas do ogrodu na herbatę, gdy rozpoczął się pierwszy atak.

***

Rozmowa ciągnęła się przez półtorej godziny. Prezydent cały czas stał.

Myśmy się męczyli — a on nie.

Gdyby lokaj nie doniósł, że herbatę już podano, prezydent stałby tak jeszcze półtorej godziny. Grad pytań nie męczył go — on zapalał się, gdy odpowiadał, dążąc z ledwością za fantazją i pomysłami otaczających go dziennikarzy.

O czem nie rozmawialiśmy?

O przyszłości politycznej Europy, o możliwościach wojny, o roli i zadaniach spółczesnej armji.

Że Massaryk jest z krwi i kości demokratą — pacyfistą — nie trzeba chyba dowodzić. Cały swój stosunek do armji opiera on właśnie na tych poglądach. Massaryk uważa za przedwczesne traktowanie na serjo tendencji o rozbrojeniu świata, ale jednocześnie odrzuca starożytne przysłowie: „Jeżeli chcesz pokoju, to bądź gotów do wojny“.

Dla niego armja — to szkoła fizycznej i moralnej dyscypliny dla najszerszych mas.

Prezydent mówi o demokratycznej armji w demokratycznem państwie. — W roku ubiegłym był obecny podczas wielkich manewrów, rozmawiał z żołnierzami.

— Podoba mi się służba wojskowa — opowiada Massaryk. Bardzo wielu żałuje, że ona trwa tylko rok i osiem miesięcy. Podoba mi się przedewszystkiem to, że staramy się stworzyć armję, przesyconą duchem pokoju, a nie duchem wojny. — Ale w takim razie — zwraca uwagę jeden z dziennikarzy — po co wam potrzebna jest armja, skoro macie sokołów?

— Nie — odpowiada prezydent — to co innego. Armja ma swój odrębny, wojskowy tryb życia. Na tem polega różnica. Ale wojskowy tryb życia i duch wojny — to rzeczy całkiem odrębne!

— A jeżeli jednak dojdzie do wojny, to.... — Wojny?... Jestem pewien, że ten los ominie Europę i nas, czechów. — Z Niemcami stosunki jakoś się układają. Nieco gorzej przedstawiają się pertraktacje z Węgrami, ale i z nimi dojdziemy do ładu. Ależ, panowie, proszę bardzo — śmieje się prezydent — zapomnijcie o wojnie! Dosyć!

Dziennikarz angielski zadaje mu pytanie, co on sądzi o ostatnich zmianach w partji komunistycznej w Rosji.

Prezydent odpowiada ostrożnie:

— Nie mogę nic w tej sprawie powiedzieć — dawno już nie byłem w Rosji.

Ale na tem rozmowa się nie urywa. Massaryk zna bolszewików, widział ich w Petersburgu i w Moskwie.

— Poziom kulturalny spadł — rzekł prezydent — Rosja poszła w tył w ostatnich latach. Lecz jedno jest dla mnie niewątpliwe: aktywizm polityczny mas włościjańskich podniósł się i rośnie coraz intensywniej. Chłopi zaczynają orjentować się w polityce, która za czasów regime'u carskiego była dla nich niedostępną dziedziną. Zresztą — kończy prezydent — jako głowa państwa, muszę być ostrożny i liczyć się ze słowami.

Oczywiście, że dziennikarze nie omieszkali przyczepić się do tego zdania:

— Panie prezydencie, teraz stoi pan na czele rządu. Ale przez całe życie był pan przecież w opozycji. Na czem więc polega zmiana pańskich poglądów?

Massaryk zamyślił się na chwilę, jak gdyby ujrzał przed sobą Massaryka — byłego posła z partji opozycyjnej i Massaryka — obecnego prezydenta.

Ale to trwało krótko.

Znowu patrzą na nas jego mądre oczy:

— Nie zmieniłem się wcale. Przez całe życie walczyłem o jeden ideał — o wolność i niepodległość swego kraju. Los przygotował dla mnie niebylejaką niespodziankę — oto marzenia moje ziściły się. I teraz staram się wprowadzić w życie wszystkie moje plany. Nie zmieniłem się wcale, jestem tym, kim byłem dawniej...

Już trzeba wracać. Do stacji 60 kilometrów, potem dwie godziny jazdy w pociągu.

Przyjęcie skończone.

Massaryk żegna nas z takim samym uśmiechem na swej dobrej twarzy, z jakim nas przywitał, wykazując, że zdrowa dusza obrała sobie niemniej zdrową powłokę cielesną.

N. K.

Senat gdański przeciw Polsce.

Nacjonaliści zapowiadają zbliżenie Gdańska z Rzeszą.

Gdańsk, 3 listopada

Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego rozpoczęła się dyskusja nad oświadczeniem programowem nowego senatu.

W przemówieniach przedstawicieli stronnictw koalicyjnych senatu ujawnił się już dzisiaj przemożny wpływ nacjonalistów niemieckich, posiadających w nowym senacie ogromną przewagę.

Dowodem tego było przemówienie przedstawiciela stronnictwa liberalnego które do ostatnich dni przeciwstawiało się jakiejkolwiek polityce antypolskiej nowego senatu, dzisiaj zaś stronnictwo to przez usta swego mówcy, dr. Wagnera, stwierdziło, że polityka porozumienia z Polską skończyła się dla Gdańska fiaskiem.

W dyskusji dzisiejszej pierwszy zabrał głos imieniem nacjonalistów niemieckich dr. Schwegman, z uznaniem witając zapowiedź nowego senatu, że jego naczelnem zadaniem jest obrona wolności niemieckiego charakteru Gdańska.

Mówca ten podkreślił następnie, że nowy senat prowadzić będzie wobec Polski tę samą politykę, którą prowadził przedostatni senat, pozostając pod kierownictwem pp. Sahma i Ziehma.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Schwegman zapowiedział uregulowanie sprawy podziału dochodów celnych na nowej podstawie, odmiennej od tej, którą przewidział ostatni senat.

Nacjonaliści są przeciwnikami układu celnego polsko - gdańskiego, zawartego we wrześniu r. b. w Genewie, uważając go dla Gdańska za szkodliwy i niebezpieczny. Nacjonaliści niemieccy są również przeciwnikami monopolu tytoniowego.

W końcu p. Schwegman domagał się większej opieki nad rolnictwem gdańskiem, jako jednym z najpotężniejszych filarów niemieckiego charakteru miasta, a dzisiaj zagrożonym w swoim bycie wskutek gospodarczego zespolenia Gdańska z Polską.

Imieniem socjalnych demokratów zabrał głos dr. Kamnitzer, który w ostrych słowach skrytykował program nowego senatu, podkreślając m. in. bardzo zimny ton ustępu o Polsce.

Oświadczenie nowego senatu, zdaniem mówcy, jest zapowiedzią powrotu do dawnej polityki nacjonalistów wobec Polski, powrotu do polityki ustawicznych sporów z Polską i ciągłych interwencji Ligi narodów, polityki podniecania ludności gdańskiej i ustawicznego szykanowania Polski w dziedzinie gospodarczej.

Dopóki tego rodzaju polityka — zakończył mówca socjal - demokratyczny — prowadzona będzie przez kierujące koła gdańskie, uzdrowienie gdańskich stosunków gospodarczych nie będzie możliwe.

—:o:—

Propaganda bolszewicka

nie będzie przekraczała granic Rosji.

Moskwa, 3 listopada.

Na porządku dziennym obrad trzeciego kongresu partji komunistycznej w Moskwie znalazła się sprawa reorganizacji biura międzynarodówki komunistycznej do spraw propagandy.

Znamienne jest wstrzymanie wypłaty wsparć zagranicznym organizacjom rewolucyjnym oraz ograniczenie propagandy tylko do terytorjum Rosji.

W polityce zagranicznej Rosji mają zajść również poważne zmiany. Sowiety chcą zaproponować Anglji podzielenie Chin na „sfery wpływów“, za co spodziewają się otrzymać zredukowanie długów oraz powiększenie kredytów.

„Pożyczki" okupacyjne
mają być zapłacone.

W okresie okupacji rząd Rzeszy wydał szereg niemieckich pożyczek wojennych, które nabywać byli zmuszeni również i obywatele polscy. Obligacje te znajdują się w Łodzi w znacznej ilości, a rząd Rzeszy pożyczek tych dotąd nie wykupił.

W sprawie tej zwróciliśmy się do bawiącego w Łodzi specjalnego komisarza dla państwowych pożyczek niemieckich Według tych informacji pożyczki te będą prawdopodobnie spłacone w gotówce do wysokości kwoty 500 marek. Rozporządzenie w tej sprawie jest jednak dopiero przygotowywane. (E)

Działalność oświatowa
związku pracowników biurowych.

Sekcja kulturalno - oświatowa przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, rozpoczęła już tegoroczną nader ożywioną akcję oświatową wśród sfer pracowniczych.

Uruchomione kursy wieczorowe języków: polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego oraz buchalterji wraz arytmetyką handlową cieszą się zupełnie zasłużoną frekwencją. Zapisy do nowotworzących się grup trwają nadal.

Jednocześnie związek zamierza urządzić cały szereg odczytów i wieczorów dyskusyjnych na aktualne tematy.

Na inaugurację tego sezonu związek urządza w piątek, dnia 5 listopada r. b. o godz 8 wiecz. w lokalu własnym wieczór dyskusyjny na temat: „Kwestja narodowościowa, a klasa pracująca".

Wogóle inicjatywę szerzenia oświaty wśród szerokich mas pracowniczych należy powitać z uznaniem, tembardziej że dla rzesz bezrobotnych pracowników umysłowych jest to jedyną dostępną możliwością czerpania nieco strawy duchowej.

Tajemnicze auto na szosie.
Bandyci jeżdżą samochodami i napadają na drogach pod Łodzią.

W dniu wczorajszym urząd śledczy został powiadomiony o występie szajki bandyckiej, która posługując się luksusowym samochodem, dokonała napadu na szosie prowadzącej do Lućmierza, miejscowości w pobliżu Ozorkowa.

Napad ten wydarzył się w następujących okolicznościach:

W godzinach popołudniowych woźnica spółdzielni robotniczej „Zorza" w Ozorkowie, odebrawszy w Łodzi kilka skrzynek tytuniu, wyruszył wozem w kierunku Zgierza.

Znalazłszy się o zmierzchu na szosie, zauważył w pobliskiej odległości od wozu

wolno podążające auto,

które miało zgaszone światła.

Samochód ten w ciągu kilku godzin trzymał się stale w pobliżu wozu, co furmanowi, Feliksowi Walkowskiemu, wydało się podejrzane, jednakże nie próbował zająć się wyjaśnieniem tej sprawy.

Gdy wóz znalazł się tuż pod Zgierzem,

auto nagle zatrzymało się.

Nim przerażony woźnica zdołał się zorjentować w sytuacji, z samochodu wyskoczyli

czterej osobnicy z rewolwerami w dłoniach.

— Jeśli nie dasz w tej chwili pieniędzy, zastrzelę cię — krzyknął jeden z nich.

Walkowski, steroryzowany przez opryszków, nie stawił im oporu i oznajmił, iż

nie posiada przy sobie gotówki.

Bandyci po zrewidowaniu woźnicy przekonali się, że nie skłamał, wobec czego zadowolnili się kilku skrzynkami tytuniu, które przenieśli do samochodu, i odjechali w kieruknu Łodzi.

Ponieważ auto miało zgaszone światła, Walkowski w ciemności

nie zdołał zauważyć numeru.

Natychmiast po zniknięciu z horyzontu somochodu, Walkowski udał się do Zgierza, gdzie powiadomił o napadzie władze policyjne, które z kolei telefonicznie dały znać o napadzie łódzkiemu urzędowi śledczemu.

Energiczne dochodzenie prowadzone przez komisarza Weyera dotychczas nie przyniosło pozytywnych rezultatów.

Aresztowano wprawdzie w Łodzi kilku osobników podejrzanych o współudział w napadzie rabunkowym, mimo to jednak nie zdołano dotychczas odnaleźć tajemniczego samochodu.

Jak się Łódź bawiła
w okresie t. zw. „ogórków".

Według sprawozdania wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi, w II kwartale, tj. w czasie od 1.4 do 30.6 rb., odbyło się w Łodzi 324 imprezy widowiskowe, odczytowe itp., w czem 82 przedstawienia amatorskie, 71 zawodów piłki nożnej, 60 zabaw tanecznych, 43 odczyty, 24 koncerty, 10 akademji itd.

Poza tem w wymienionym czasokresie odbyło się 296 przedstawień teatralnych, mianowicie: w Teatrze Popularnym 116, w Teatrze Miejskim 100, w Teatrze „Scala" 65, w Letnim 15, na które sprzedano ogółem 106,993 bilety.

W 20 czynnych kinematografach odbyło się w okresie sprawozdawczym ogółem 5,481 seansów, na które sprzedano łącznie 773.081 biletów.

Wpływ kasy miejskiej z tytułu podatku widowiskowego wyniósł od biletów sprzedanych w II kwartale rb. zł. 219,473.30.

W tymże czasie złożono 143 podania o obniżenie, względnie zwolnienie od podatku widowiskowego, z których uwzględniono całkowicie 62, częściowo 19 uchylono 62. Przyznane ulgi podatkowe wynoszą łącznie 8,618.31 zł.

Samobójstwo urzędnika
Przyczyną—nędza i przepracowanie.

Onegdaj o godz. 8 i pół wieczorem kasjer towarowy st. Poraj Stanisław Tenisow przybył w sprawach służbowych do zawiadowcy stacji, który w toku wydawania mu poleceń służbowych wspomniał o bliskim terminie wizyty inspektora, przynaglając go do wypełnienia wszystkich zaległości kancelaryjnych.

Na wymówkę tę kasjer Tenisow, zdradzający w ostatnich czasach silne zdenerwowanie z powodu przepracowania, zareagował w dziwny sposób, bo oto odpowiedział zawiadowcy:

— Nie rozmawiam z panem i do widzenia!

Po tych słowach wyjął z kieszeni rewolwer małego kalibru i przyłożywszy do skroni, pociągnął za cyngiel.

Rozległ się huk, który wywołał powszechną konsternację wśród urzędników stacyjnych.

Tenisow padł na podłogę, brocząc krwią z roztrzaskanej czaszki.

Stanisław Tenisow, jako naczelnik porajowskiej Straży Pożarnej znany był i w sferach miejscowych, gdzie cieszył się szacunkiem.

Przyczyną kroku samobójczego była depresja powstała wskutek przepracowania i niemożności uzyskania urlopu, bowiem od lat 9-ciu pracował, nie mając ani miesiąca wypoczynku, z powodu braku zastępcy.

Do nadwątlenia stanu zdrowia przyczyniła się również i troska o materjalny byt rodziny.

W dniu popełnienia zamachu samobójczego Tenisow odebrał pensję miesięczną w sumie zł. 160, — możliwie więc, że narówni z przepracowaniem do popełnienia desperackiego czynu popchnęły go ciągłe kłopoty materjalnej natury.

Kontrola kasy i ksiąg, dokonana przez zwierzchnie władze kolejowe wykazała, że stan kasy i rachunków znajdował sie w zupełnym porządku. (o)

Wiadomości bieżące.



Dziś Karola Borom
Jutro: Zacharjasza

Wschód słońca 6.33
Zachód o g. 4.05
Wsch. księżyca 6.59 w
Zachód o g. 4.41
Długość dnia 10.00
Ubyło dnia 6.44

Na marginesie.

D.U.P.A. w niebezpieczeństwie.

Podobno niektórzy dziennikarze zagraniczni nie mogli zrozumieć, na jakiem tle wybuchło w sobotę nieporozumienie pomiędzy rządem a sejmem i zasypywali swych kolegów warszawskich pytaniami.

—O co właściwie chodzi?

Widać, co to znaczy stara kultura parlamentarna. Okazuje się, że przedstawiciele zachodu do pięt nam nie dorośli pod względem zrozumienia arkanów polityki sejmowej. Bo o cóż chodziło? O rzecz bardzo prostą. Rząd zakomenderował.

— Baczność, wstać.

A posłowie zawołali:

— My chcemy siedzieć.

Obu stronom nie można się dziwić. Rząd, w skład którego wchodzą generałowie, ujął sprawę po wojskowemu. Natomiast posłowie zwłaszcza ci, których jedyną parlamentarną czynnością było siedzenie, wystąpili w obronie tej części ciała, którą słusznie uważają za najważniejszą. Kto śmie uszczuplać „konstytucyjnie zagwarantowane“ jej prawa do siedzenia? Tembardziej, że to pachnie militaryzmem.

W sejmie zawrzało jak w ulu. Ci zwłaszcza posłowie, którzy na sam widok munduru dostają gęsiej skórki, samorzutnie utworzyli Demokratyczną Unję Przeciwników Armji, czyli D. U. P. A., która jaknajenergiczniej zaprotestowała przeciw zamachowi na ich wolność. A trzeba przyznać, że mieli tu głębsze, a właściwie boleśniejsze powody...

Wszak niedawno padło słowo „bat“. D. U. P. A. znalazła się w niebezpieczeństwie! Słusznie też jej członkowie doszli do wniosku, że należy przynajmniej ukryć w pancerzu drewnianych ławek, tę część ciała, która jest tak niezbędną do zasiadania w sejmie.

Był to więc instynkt samozachowawczy — przewidujące poczucie niebezpieczeństwa, którego nie mogli rzecz prosta zrozumieć korespondenci zagraniczni. Ich naiwność była zaiste rozbrajająca...

O co chodzi?.. O rzecz bardzo ważną, bodaj, że najważniejsza w obecnym sejmie. O tem wie zresztą najlepiej D. U. P. A.

Drożyzna wzrasta
W październiku wskaźnik wynosi 2,11 proc.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Skalskiego, odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja stwierdziła, że w miesiącu październiku w porównaniu z miesiącem wrześniem, koszty utrzymania w Łodzi wzrosły o 2,11 procent.

Na wrost drożyzny wpłynęła zwyżka cen węgla, nabiału i niektórych produktów. (b)

Dopiero na wiosnę
nie będzie katastrof kolejowych.

Odbudowa mostów kolejowych na węźle łódzkim po okresie wojennego zniszczenia okazała się dla komunikacji kolejowej w wielu wypadkach mało przydatna. Z powodu małej wytrzymałości tych mostów pociągi ciężkiego typu nie mogą po nich kursować. W celu przystosowania całego węzła łódzkiego do ruchu takich pociągów i uniknięcia nieszczęśliwych wypadków — władze kolejowe przystąpią na wiosnę do rekonstrukcji wzgl. wzmocnienia takich mostów. Między innemi prace te obejmą odcinek toru pod Rogowem, gdzie niejednokrotnie miały miejsce katastrofy i wykolejenia pociągów pospiesznych ciężkiego typu. (E)

TAJEMNICA ŁAGIEWNIK MUSI BYĆ WYJAŚNIONA

Kto i z czyjego polecenia niszczył majątek miejski?
Wyrąbano pokryjomu 2500 drzew wartości przeszło 30 tys. złotych.

Przed dwoma blisko tygodniami ukazała się w prasie łódzkiej alarmująca wiadomość o tem, że magistrat wyrąbuje w lasach łagiewnickich drzewa, czego nie miał prawa robić ze względu na przeznaczenie tego terenu, jak i na istnienie ochrony dóbr państwowych.

Sprawa ta oparła się nawet o radę miejską, gdyż nie chodziło w tym wypadku o zwykłą samowolę, lecz o zniszczenie tak wielkich planów, jakiemi nas karmią od dłuższego czasu, a dotyczących utworzenia jakiegoś fenomenalnego „miasta-ogrodu“.

Dla Łodzi przesyconej dymem i kurzem, nie posiadającej dostatecznej ilości parków i zieleni kwestja ta nabrała pierwszorzędnego znaczenia i wszyscy z niecierpliwością oczekiwali rozpoczęcia robót, mających ziścić śmiałe i zaszczytne plany naszych opiekunów.

Aż tu nagle, jak grom z jasnego nieba, pada wieść, że

ktoś na czyjeś polecenie

wyrąbuje drzewa, uniemożliwiając przeprowadzenie zamierzonych planów i niszcząc jednocześnie majątek miejski.

Wiadomość brzmiała rzeczywiście troszkę nieprawdopodobnie, albowiem trudno było przypuszczać, ażeby magistrat najpierw tworzył jakieś plany i projekty a potem sam je niweczył i niszczył.

Zresztą, wyjaśnienie magistratu, rozesłane do prasy mogło naszych optymistów utrwalić w przekonaniu, że zaszło tu jakieś nieporozumienie.

Sprostowanie bowiem brzmiało następująco:

„Magistrat nie dawał żadnych zarządzeń w kierunku wyrębu lasu łagiewnickiego, natomiast opierając się na pewnych zarządzeniach starostwa łódzkiego przeprowadzał po objęciu majątku trzebież t. zw. suszek (drzew zeschłych), względnie drzew chorych“.

Pozatem — „prostuje“ dalej magistrat — w połowie października zarząd majątku miejskiego Łagiewniki

wykrył pewne nadużycia

funkcjonarjuszów leśnych, lecz przeprowadzono natychmiast dochodzenie w związku z czem zawieszono w czynnościach dwóch funkcjonarjuszów.

Tak prostował magistrat i trzeba było mu wierzyć, albowiem powoływał się na jakieś rozporządzenie starostwa łódzkiego.

W kilka dni później wylazło szydło z worka.

Okazało się bowiem, że starostwo nie tylko nic nie wie, ale wręcz przeciwnie — nie ma prawa wogóle wtrącać się do majątków miejskich, które pozostają pod opieką okręgowego urzędu ochrony lasów.

Wprawdzie starostwo zwracało się w tej sprawie do urzędu wojewódzkiego, ale otrzymało właśnie kategoryczną odpowiedź, że

lasów łagiewnickich wyrąbywać nie wolno!

Omylił się więc grubo magistrat, szukając ratunku w przepisach starostwa i dopiero teraz zwrócił na siebie uwagę.

Więc co tam było?

Dowiadujemy się ze źródeł kompetentnych, że sprawa łagiewnicka jest jednym z największych skandalów, jakie się zdarzyły za czasów obecnego magistratu.

Dowiadujemy się, że w Łagiewnikach

wyrąbano 2500 drzew wartości 30 tysięcy złotych,

przyczem do kasy miejskiej z tej sumy nie wpłynął ani jeden grosz!

W jaki sposób dokonano wyrębu — niewiadomo, faktem jest jednak, że policja posiada protokóły, stwierdzające nielegalne wynoszenie drzew z obrębu Łagiewnik.

Sprawa zawieszenia podejrzanych funkcjonarjuszy nasuwa również poważne wątpliwości co do sumiennie przeprowadzonego dochodzenia.

Podejrzany w tej sprawie rządca majątku Łagiewniki niejaki p. Ritter został zawieszony w czynnościach, jakkolwiek

p. prezydent Cynarski domagał się stanowczo jego usunięcia.

Dlaczego decyzja p. prezydenta nie została wykonana — również niewiadomo.

W każdym razie warto zaznaczyć, że p. Ritter jako enpeerowiec, cieszy się poparciem swych kompanów partyjnych i swego czasu dzięki protekcjom ławnika wydziału gospodarczego p. Muszyńskiego oraz smutnie zapisanego w dziejach Łodzi byłego ławnika Bednarczyka został kierownikiem sanatorjum w Łagiewnikach na miejsce p. Jagodzińskiego, przyczem

zmiany tej dokonano bez porozumienia się z magistratem.

Wszystko razem — brzmi nieco fantastycznie, mętnie i dziwnie...

Niema jednak dymu bez ognia...

Ktoś zawinił, bo drzewa same nie uciekły — a 30 tysięcy złotych musiały się gdzieś podziać...

Wprawdzie magistrat pisze w swem sprostowaniu, że chodziło tylko o

Izolację „chorych drzewek“

ale nam się jakoś zdaje, że to nie drzewka były chore...

Chora jest cała sprawa i magistrat, a w pierwszym rzędzie ci, którzy nawet po skonstatowaniu faktów starają się całą aferę zatuszować, zbagatelizować, zwalając winę na czynniki Bogu ducha winne.

Tym razem jednak nie uda się prawdy ukryć pod korcem!

Urząd wojewódzki prowadzi dochodzenie i prawdopodobnie w dniach najbliższych sprawa zostanie całkowicie wyjaśniona. Ego.

Główny inspektor pracy w Łodzi
P. Klott sprawdzi, czy przestrzegany jest 8-godz. dzień pracy.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi główny inspektor pracy p. Klott w towarzystwie okręgowego inspektora pracy w stolicy Olgiebranda.

Przyjazd głównego inspektora pracy spowodowany został twierdzeniem związków zawodowych, że w Łodzi ustawa o ośmiogodzinnym dniu pracy nie jest przestrzegana i że

ośmiogodzinny dzień pracy prawie nie istnieje.

Bawiąca w swoim czasie na inspekcji w Łodzi inspektorka Krachelska w raportach swych potwierdziła skargi związków zawodowych.

Związki zawodowe posiadają dowody w postaci obwieszczeń fabrycznych o **formalnem wprowadzeniu 9-o godzinnego dnia pracy**

Obecnie jednak trudno będzie sprawdzić wiarogodność tych zarzutów, ponieważ w ostatnich dniach, wskutek pogorszenia się sytuacji w przemyśle,

konieczność przedłużania czasu pracy już nie istnieje.

Po przyjeździe do Łodzi, inspektor Klott złożył wizytę w urzędzie wojewódzkim.

Po obiedzie, w inspektoracie pracy odbyła się dłuższa konferencja na temat działalności inspekcji w okręgu łódzkim.

W dniu dzisiejszym rozpocznie się inspekcja, którą przeprowadzi główny inspektor pracy w towarzystwie inspektorów Olgiebranda i Wojtkiewicza.

Jak się dowiadujemy, związki zawodowe postanowiły prosić o zwołanie wspólnej konferencji, by mogli przedstawić swe żale i żądania w stosunku do warunków pracy i płacy w przemyśle. (b)

—:o:—

Jedyny polski fabrykant w Rosji
uzyskał koncesję od rządu sowieckiego pod warunkiem, iż będzie... milczał.

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi znany przemysłowiec białostocki p. Trilling, jedyny polak, który uzyskał od rządu sowieckiego koncesję na prowadzenie fabryki w Moskwie.

Pragnąc otrzymać od niego informacje w sprawie prowadzenia fabryk w Rosji sowieckiej, zwrócił się do niego nasz spółpracownik, którego przedewszystkiem zainteresowały warunki otrzymania przez p. Trillinga koncesji.

— Przedewszystkiem pragnę udzielić panu zasadniczej informacji — rozpoczął p. Trilling — iż

pierwszym warunkiem uzyskania przeze mnie koncesji było to, iż nic nie będę mówił.

Prowadzę bowiem przedsiębiorstwo przemysłowe nietylko w Moskwie, lecz i w Białymstoku, wobec czego zmuszony jestem bywać i w Rosji i w Polsce; przed tą więc ewentualnością przestrzegł mnie rząd sowiecki, by **nie mówić w Polsce, co się dzieje w Rosji i nawzajem, by nie mówić w Rosji, co się dzieje w Polsce.**

Mogę więc powiedzieć to tylko, że w swoim czasie, gdy nosiłem się z zamiarami uruchomienia swej przedwojennej fabryki w Moskwie i zwróciłem się w tej sprawie do polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego, obiecano mnie tam jaknajgoręcej poprzeć i namawiano mnie do przeprowadzenia tego planu.

W fabryce swojej w Moskwie wyrabiam towary sukienne, które przeznaczam jedynie na rynek wewnętrzny rosyjski, polskie zaś swoje wyroby przeznaczam dla Polski i na eksport.

— Oto wszystko, co mogę panom powiedzieć — zakończył p. Trilling.

— cd. —



TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem „Balladyna". Ceny popularne.

Jutro, w piątek, cieszący się ogromnem powodzeniem kapitalnie grany i świetnie wyreżyserowany „Rewizor z Petersburga" Gogola. Następne najbliższe przedstawienie znakomitej komedji rosyjskiej w poniedziałek.

W sobotę o godz. 3 min. 30 po raz przedostatni na przedstawieniu szkolnem po cenach najniższych „Balladyna".

WIECZÓR BEETHOVENOWSKI.

Ku uczczeniu 100-ej rocznicy śmierci Beethovena odbędzie się w nadchodzący poniedziałek wieczór Beethovenowski poświęcony temu genjalnemu kompozytorowi. Wykonawcą programu będzie znany i ceniony pianista-wirtuoz Seweryn Eisenberger, który wykona następujące sonaty Beethovena: D-dur op. 28, Es-dur op. 81-a (Les Adieu), sonatę księżycową, sonatę C-moll op. III. Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów na koncert powyższy.

ALBUM TEATRU MIEJSKIEGO W ŁODZI.

Ogólny kryzys kulturalny odbił się również dotkliwie na teatralnej placówce w Łodzi.

Dopiero od paru lat dokonywa się mozolna odbudowa artystycznych wartości. Ciekawym przyczynkiem do tego okresu będzie mający się niebawem ukazać „Album Teatru Miejskiego w Łodzi", w którym obok szeregu cennych, źródłowych artykułów znanych literatów i publicystów znajdzie się sporo ilustracji i zdjęć z wybitnych premjer, fotografji artystów, planów i projektów teatralnych, dekoracyjnych, szkiców inscenizacyjnych itd.

Album zawierający 5 lat historji teatru łódzkiego znajdzie się niewątpliwie w ręku każdego, kto w głównych przynajmniej zarysach będzie sobie chciał zdać sprawę z dokonanych w ciągu tego czasu artystycznych przeobrażeń i zmian w dziedzinie teatralnej.

TEATR TANECZNY TACJANNY WYSOCKIEJ.

Kierowniczka znakomitego teatru tanecznego w Warszawie odznaczonego I-szą nagrodą na turnieju tanecznym p. Tacjanna Wysocka przyjeżdża do Łodzi i wystąpi z przepięknym programem na poranku tańców plastycznych Zenobji Janczewskiej i jej zespołu dnia 7 listopada o godz. 11 i pół w południe w teatrze Miejskim.

Przedstawineie to budzi wielkie zainteresowanie ze względu na wielki rozgłos szkoły i teatru Tacjanny Wysockiej jako też ze względu na walory artystyczne zespołu uczenic Zenobji Janczewskiej występujących zawsze z ogromnem powodzeniem. Pani Wysocka zademonstruje także piękne i trudne ćwiczenia z dziedziny rytmiki, niewidziane dotychczas w Łodzi.

„DANCING" NA „PRZYTULISKO".

W piątek, dnia 5 listopada r. b. odbędzie się o godz. 9-ej wieczorem na rzecz „Przytuliska dla sierot" wielki „Dancing" w sali Malinowej. Pierwsza w tym sezonie wieksza zabawa wzbudziła należne zainteresowanie wśród szerszych kół publiczności, jak zresztą wszystkie imprezy „Przytuliska", cieszące się dużem powodzeniem.

Systematyczne upośledzenie Łodzi.

Bank Gospodarstwa Krajowego uprawia samodzielną politykę budowlaną.

W dziedzinie rozdziału kredytów budowlanych jest Łódź traktowana przez czynniki miarodajne po macoszemu.

Ruch budowlany zamarł zupełnie

o czem świadczy fakt, iż w przeciągu pierwszych 9 miesięcy b. r. wykończono w Łodzi zaledwie 732 izb mieszkalnych, co nie pozostaje w żadnym stosunku do potrzeb miasta. Przebudowano zaś 157 izb mieszkalnych, tak iż do końca roku **liczba nowych ubikacji powiększy się zaledwie o 1000.**

Pomimo to we wrześniu Łódź otrzymała zaledwie 890 tys. złotych na cele budowlane. Licząc się z tą kwestją komitet rozbudowy rozdzielił ją w ten sposób, że przeznaczył pewne sumy na domy, będące na ukończeniu oraz te, którym udzielono zaliczek, niezbędnych na wykończenie. Na prowadzenie robót wstępnych w domach, znajdujących się w stanie surowym komitet przeznaczył po 20 proc. ogólnej sumy. Resztę otrzymanej we wrześniu sumy komitet rozbudowy m. Łodzi przydzielił tym, którzy rozpoczęli w ub. roku budować, a dla których pieniędzy nie starczyło.

Przy rozdziale tej kwoty komitet rozbudowy miał na celu umożliwienie przed zakończeniem sezonu rozpoczęcie robót wstępnych, które mogą być dokonane przed zimą, a na które w zupełności wystarczą 20 procentowe zaliczki. Tymczasem jeden z właścicieli nieruchomości, któremu komitet łódzki udzielił 30 tys. zł., uzyskał w Warszawie 80 tys. zł., które przydzielił mu Bank Gospodarstwa Krajowego. Wobec tak nierównomiernego podziału kredytów przez tę instytucję finansową — udaje się w tej sprawie specjalna delegacja do p. wojewody Jaszczołta celem sprecyzowania całokształtu sytuacji budowlanej Łodzi i podjęcia energicznej interwencji u władz centralnych w Warszawie. (E)

—:o:—

Teatr robotniczy

ma powstać w Łodzi z inicjatywy związków.

W niedzielę 14 b. m. odbędzie się specjalna konferencja oświatowa przedstawicieli związków zawodowych i pracowniczych, na której omówiony zostanie całokształt akcji kulturalno oświatowej wśród rzesz pracowniczych na terenie Łodzi.

Na konferencji tej opracowane będą plany popularnych odczytów, prelekcji oraz urządzenia specjalnych kursów dla pracowników związkowych oraz pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych. Wreszcie powzięty na konferencji tej zostanie projekt realizacji stałego teatru robotniczego w Łodzi, którego organizacja oparta by została na twórczości wybitnych sił artystycznych i literackich. (E)

Węgiel i ziemniaki

będą otrzymywać bezrobotni.

Przed dwoma tygodniami okręgowa komisja związków zawodowych zwróciła się do komisji centralnej w Warszawie, z prośbą o wszczęcie starań u władz centralnych celem przyznania bezrobotnym m. Łodzi na okres zimowy zapomóg doraźnych, żywnościowych i opałowych, podobnie jak w roku ubiegłym.

W dniu wczorajszym nadeszła odpowiedź z komisji centralnej, iż w dniu 30 października b. r. udano się do prezydjum rady ministrów z odpowiednim memorjałem, w którym odmalowano grozę położenia bezrobotnych w porze zimowej i zaznaczonno, że zapomogi doraźne są bezwzględną koniecznością, dla licznych rzesz bezrobotnych.

W wyniku powyższego, w najbliższym czasie bezrobotni miasta Łodzi, zapomogi żywnościowe i opałowe otrzymaja. —cd —

Dzisiejszy odczyt T. Wieniawy-Długoszowskiego.

Dziś, t. j. w czwartek, dnia 4 b. m. o godz. 8,15 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt redaktor T. Wieniawa Długoszowski na temat „Czarne koszule".

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji i biuro „Promień" Piotrkowska 81 w cenie od 30 gr. do zł. 1,50.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w czwartek dn. 4 listopada?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 komunikat gospodarczy.

17.00 „Hodowla trzody chlewnej w Polsce" odczyt inż. W. Dussoge.

17.30 koncert popołudniowy.

Część I.

1) a) Södermann — szwedzki marsz weselny, b) Juel Frederiksen — Suita skandynawska.

2) a) Chopin — „Pierścień", b) Moniuszko „O matko moja", c) „Sołtys" — odśpiewa p. Devalden.

3) Chopin — Ballada As-dur — odegra p. Jaroszewiczowa.

Część II.

4) a) Chopin — Mazurek d-dur, b) Noskowski — przygrywka do III aktu op. „Livia Quintilla" — orkiestra.

5) a) Ukartowicz „Na spokojnem ciemnem morzu", b) „Nie swatała mi cię swatka" — p. Devalden.

6) a) Chopin — Nonkturn Fis-Dur, b) Impromtu Fis-Dur — odśpiewa p. Jaroszewiczowa.

19.30 komunikat rolniczy.

19.45 rozmaitości.

19.55 „Grecja hellenistyczna" — prof. L. Niemojewski.

20.30 koncert wieczorny.

Wykonawcy: Pow. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Ignacy Dygas art. op. Warsz.

Część I.

1. a) Bellini Uwertura do opery „Norma" b) Saint-Saens. Preludjum i pochód z „Dejanire" — wyk. ork.

2. a) Ponchielli. Arja z op. „Gioconda", b) Yoteyko. Trottola italiana z op. „Zygmunt August" wyk. Zofja Rynińska.

3) Halevy. Muzyka baletowa z „Żydówki" — wyk. orkiestra.

Część II.

4. Weber. Uwertura do op. „Wolny strzelec" wykona orkiestra.

5. a) Ryszard Wagner. Anioł b) Różycki. Jasna Lednica — wyk. p. Z. Pinińska.

6. R. Wagner. Muzyka baletowa z op. „Rienzi" — wyk. orkiestra.

19.00 odczyt p. t. „Nowe kierunki w technice lotniczej", — (z działu „Lotnictwo") wygłosi p. Jerzy Falkiewicz.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH

Paryż, fala 1750 m. 12,30, 16.45, 20.45. — koncerty.

Rzym, fala 425 m. 21,00 — Uroczysty obchód zwycięstwa.

Wiedeń, fala 531 m. 19,00. Koncert chóru.

Koncerty warszawskiej „Harfy"

W sobotę dn. 6 b. m. wieczorem i w niedzielę, dnia 7 b. m. popołudniu publiczność łódzka będzie miała sposobność usłyszenia w sali Filharmonji najlepszego chóru polskiego T-wa śpiewaczego „Harfa" z Warszawy pod dyrekcją znanego dyrygenta i kompozytora prof. W. Lachmana. Zespół śpiewaczy „Harfy" przed dwoma laty otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie chórów w Amsterdamie za najlepsze wykonanie utworu Jeruzalem J. Olmana, który zaprodukowany będzie na koncercie sobotnim. Współudział w koncertach przyjmą artyści opery warszawskiej pp. Zofja Dobrowolska - Pawłowska (sopran koloraturowy) i p. Aleksander Michałowski (bas) oraz gorąco zawsze witany przez publiczność naszą, prof. Ludwik Ursztein. Bilety w kasie Filharmonji.

KTO ZDRADZIŁ SZTANDAR PARTJI?

Wódz lewicy N. P. R. odpowiada na zarzuty posła Michalaka.

N.P.R. mianuje Dowbora-Muśnickiego wodzem naczelnym „armji ochotniczej“ przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu.

Poseł Michalak w liście otwartym, zamieszczonym w „Republice Ilustrowanej“, oskarża publicznie posła Waszkiewicza, pp. Fichnę i Wojewódzkiego oraz mnie o to, że stanęliśmy na czele opozycji, względnie weszliśmy do władz partyjnych N. P. R. Lewicy.

Apeluje p. Michalak do wszystkich robociarzy, aby osądzili, kto zdradził sztandar partji i interes robotniczy. Pałając nienawiścią do byłych swoich kolegów partyjnych, napada na ich wykształcenie fachowe, zarzuca im, że są adwokatami, dyplomowanymi inżynierami i profesorami, a nie poszli śladami jego t.j. p. Michalaka i nie robią polityki enpeerowsko-witosowej, lecz przystąpili do frondy, której wodzem jest eks socjal-demokrata niemiecki, poseł Ciszak.

W wymienionym liście otwartym poseł Michalak twierdzi, że:

1) w dniu 10 maja 1926 r. zawarty został układ czterech stronnictw Chjeno-Piasta i N.P.R., gwarantujący rzekomo „nienaruszalność ustaw i świadczeń robotniczych“.

2) że pp. Bartel, Rataj i inni uznali za właściwe stanowisko zajęte przez p. Hertza w Poznaniu i jego zwolenników na Pomorzu, oraz że „przecięło to rozszerzanie się walk wewnętrznych“ w państwie.

3) że p. Ciszak „20 lat siedział w niemieckiej socjal-demokracji i dopiero w czasie wojny, pobity przez Niemców, przylgnął do N. P. R.“.

4) że, jeżeli pp. Fichna, Waszkiewicz i Wojewódzki na terenie rady miejskiej m. Łodzi uzgadniają współpracę samorządową z endekami i chadekami, to „dużo mądrzejsi i poważniejsi“ pp. Chądzyński i Popiel (tak mówi o nich dzisiaj p. Michalak, a jeszcze pół roku temu mówił, że Popiel i Chądzyński to najnieudolniejsi politycy w N. P. R.), mieli prawo zaprzedać cały ruch robotniczy reakcji. P. Michalak wzywa wreszcie „zdrowe elementy“ naszej partji, a szczególnie robociarzy łódzkich, by wypowiedzieli swój sąd o pp. Fichnie, Wojewódzkim i Waszkiewiczu.

To też wi mię prawdy oświadczam publicznie, że P. MICHALAK ŚWIADOMIE WIEM, jak również poseł Waszkie fakty w swoim artykule, gdyż rzeczywisty stan rzeczy przedstawia się następująco:

Pakt Witosa z Michalakiem.

1) Nieprawdą jest, że w dniu 10 maja 1926 r. został zawarty jakikolwiek układ pomiędzy stronnictwami tworzącemi rząd Chjeno-Piasta i Enpeerem, gdyż choć byłem członkiem czynnym tego klubu aż do dnia 27 maja r. b. oraz członkiem Rady Naczelnej N.P.R. NIC O TEM NIE WIEM, jak również posłe Waszkiewicz, jako wiceprezes G.K.W., musiałby o czemś podobnem wiedzieć.

Natomiast prawdą jest, że wejście pp. Chądzyńskiego i Jankowskiego do rządu Witosa bez wiedzy partji wywołało u wszystkich członków tej partji wielkie oburzenie, a skutkiem utworzenia tego rządu były wypadki majowe.

Prawdą jest dalej, że panowie: Herz Chądzyński i Popiel wymaginowali sobie ów rzekomy układ, celem obrony swego postępowania wobec członków N.P.R. i p. Michalak powtarza jedynie tą legendę o rzekomem zabezpieczeniu wówczas praw socjalnych robotnika.

Natomiast prawdą jest, jak się później dowiedziałem, że była pewna umowa pomiędzy przywódcami N.P.R., a stronnictwami Chjeno-Piasta, która jednak DOTYCZYŁA INNYCH EFEKTÓW I... PEWNYCH SUM; natomiast o żadnych świadczeniach socjalnych mowy w niej nie było, o czem wie bardzo dobrze i p. Michalak, gdyż był wówczas prezesem wojewódzkim N.P.R. w Łodzi.

2) Powoływanie się na prof. Bartla i marszałka Rataja, iż rzekomo uznali stanowisko Poznania i Pomorza za właściwe (w co zresztą mocno wątpię) nie może być obroną dla pp. Herzów i innych, gdyż o ile wogóle miało miejsce, mogło polegać na fałszywem przedstawieniu im sprawy przez p. Herza, a przytem pp. BARTEL I RATAJ NIE SĄ CZŁONKAMI N.P.R. i nie mogą w tej sprawie opinjować.

Natomiast prawdą jest, że podpisanie znanej odezwy separatystycznej przez p. Herza w dniu 13 maja 1926 r. w imieniu N.P.R. wraz z innemi stronnictwami reakcyjnemi, wzywającej do walki całe społeczeństwo zachodniej Polski przeciw marszałkowi Piłsudskiemu, wywołało

WIELKIE OBURZENIE WŚRÓD WSZYSTKICH CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW NPR.,

natomiast wzmocniło stronnictwa reakcyjne, dążące do dalszej walki bratobójczej, gdyż nabrały one odwagi, będąc przekonanymi, że robotnicy województw zachodnich pójdą pod ich komendą i bynajmniej nie przecięło rozszerzania się walk wewnętrznych w łonie społeczeństwa.

Herz mianuje „wodza“.

Prawdą jest również, że w dniu 13 maja 1926 r. późną nocą, p. Herz w imieniu NPR. wraz z przedstawicielami stronnictw reakcyjnych podpisał

NOMINACJĘ DOWBORA - MUŚNICKIEGO NA GŁÓWNEGO WODZA T. ZW. „ARMJI OCHOTNICZEJ“

przeciw marszałkowi Piłsudskiemu.

I prawdą jest, że już po zlikwidowaniu walk w Warszawie zebrali się w dn. 17 maja 1926 r. w Poznaniu w Bazarze posłowie reakcyjnych stronnictw oraz posłowie NPR. z p. Herzem na czele, i uchwalili co następuje:

„W interesie Państwa, zagrożonego w swym bycie niebezpieczeństwem z zewnątrz i anarchją wewnętrzną, konieczne jest najrychlejsze przywrócenie porządku prawnego przez gwałt.

W tym celu ustaliwszy powyższy stan rzeczy, posłowie i senatorowie, zgromadzeni w Poznaniu, uważają za swój obowiązek wezwać całe społeczeństwo do zgodnego wysiłku dla przywrócenia prawa i oparcia tego na niem porządku w Państwie.

Powtarzamy słowa orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej: „Nie będzie Polski, gdy nie zwycięży prawo“.

Pod tą uchwałą podpisani są posłowie i senatorowie Zw. L. N., Ch. D., Piasta, Chrz. Nar. Str. Roln. oraz POSŁOWIE NPR.: HERZ, LEŚNIEWSKI, BRZEZIŃSKI, MILCZYŃSKI, NADER, PAWLAK, BANASZAK, KIERCZYŃSKI I STEINBORN.

Za tego rodzaju stanowisko ogół członków NPR. potępił jak najostrzej p. Herza i wszystkich innych, którzy przytoczoną uchwałę podpisali, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż nikt z członków NPR. na apel Dowbór-Muśnickiego i p. Herza się

NIE STAWIŁ I DO ARMJI OCHOTNICZEJ SIĘ NIE ZAPISAŁ.

3) Nieprawdą jest, że byłem kiedykolwiek członkiem niemieckiej socjal-demokracji, prawdą tylko jest, że nie byłem członkiem endecji, natomiast byłem czynny w organizacjach polskich, walczących o niepodległość Polski, a taką organizacją była również

TOWARZYSTWO PPS. W BERLINIE.

Nie ciągnijcie za język!..

Liczę dziś 45 lat, a w N.S.R. i NPR. jestem od początku, od chwili ich założenia, więc obliczenie matymatyczne, jak długo do której organizacji mogłem należeć pozostawiam p. Michalakowi.

4) Na dalsze zarzuty, stawiane kolegom moim przez p. Michalaka odnośnie do ich działalności na terenie rady miejskiej w Łodzi nie chcę publicznie odpowiadać, gdyż zmusiłoby to mnie

DO PEWNYCH NIEDYSKRECJI W STOSUNKU DO SAMEGO POSŁA MICHALAKA.

Lecz jeśli p. Michalak sobie tego życzy, to jestem w posiadaniu obszernego pod tym względem materjału, który gotów jestem każdej chwili podać do publicznej wiadomości na zebraniu robociarzy łódzkich, do których to p. Michalak zaapelował, aby sąd wydali o jego liście otwartym.

Oto zaledwie kilka przykładów, ilustrujących faktyczny stan rzeczy zupełnie objektywnie, a na poparcie których posiadam dowody w oryginałach.

A więc, p. Michalak, znający również powyższy stan rzeczy niech nie przekręca faktów, niech nie mówi publicznie nieprawdy i niech nie próbuje tłómaczyć robociarzom łódzkim, że 20 lat jego pracy w NPR., nie pozwoli mu prowadzić ich na manowce.

Ja ze swej strony śmiem twierdzić publicznie, że p. Michalak właśnie próbuje robotnika polskiego, po ciężkiej i mozolnej pracy w kierunku stworzenia niezależnego ruchu robotniczego, wepchnąć w bagno wsteczników. Za jaką cenę — pozostawiam odpowiedz na to pytanie sumieniu posła Michalaka...

I to jedynie zniewoliło mnie do publicznego sprostowania przedstawiającego w fałszywem świetle istotny stan rzeczy artykułu posła Michalaka, które go ze swej strony oddaję pod sąd opinji tych, na których on sam się powołał.

ANTONI CISZAK, poseł.

Po roku śpiączki

dowiadujemy się, że niema wogóle komitetu.

Kiedyż nareszcie skończą się te kompromitacje?!

Na posiedzeniu magistratu w dniu 2 b. m. rozpatrywana była między innemi sprawa budowy gmachu teatralnego w Łodzi.

Ustalono, że na ten cel magistrat posiada gotówką 93,885,45 zł., a nadto 3 miljony cegieł, 10 wagonów wapna zlasowanego i 1 wagon cementu, które to materjały przedstawiają ogólną wartość mniej więcej zł. 127,176.

W wyniku dyskusji postanowiono zwrócić się do rady miejskiej z prośbą o przyśpieszenie rozpatrzenia wniosku magistratu

z dnia 2 października 1925 roku

w sprawie powołania do życia nowego komitetu budowy teatru miejskiego.

Wobec bowiem rezygnacji p. inż. L. Golca, b. zarządcy elektrowni łódzkiej, ze stanowiska przewodniczącego tegoż komitetu, brak jest odpowiedniej osobistości do przeprowadzenia agend zwłaszcza, że — wobec zmiany regulaminu —

komitet de facto nie istnieje.

Dalej magistrat postanowił wezwać oddział prawny do założenia księgi hipotecznej dla placu, położonego przy ul. Skwerowej, a nabytego od małż. Sulikowskich, na cele budowy teatru, jak również do załatwienia z zarządem parafji prawosławnej w Łodzi formalności związanych ze zmianą konfiguracji cmentarza cerkiewnego przy ul. Kilińskiego.

Następnie postanowiono wezwać wydział finansowy do skoncentrowania funduszów i

ulokowania ich w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wreszcie magistrat upoważnił wydział budownictwa do kontynuowania robót przy budowie studni w parku kolejowym oraz postanowił wezwać wydział podatkowy do wystąpienia u miarodajnych czynników rządowych z wnioskiem o zatwierdzenie uchwały rady miejskiej z dnia 9 czerwca 1925 r. w sprawie poboru dodatku inwestycyjnego do podatków komunalnych na rzecz budowy Teatru Miejskiego w Łodzi.

Inspektorat szkolny przeciwko marsz. Piłsudskiemu

Dwum nauczycielom wytoczono dochodzenie dyscyplinarne.

W marcu r. b. grono nauczycieli szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej (im. Piłsudskiego) postanowiło zorganizować obchód z okazji imienin Józefa Piłsudskiego. Przeciwstawił się temu kierownik tej szkoły (Nr. 34) p. Kazimierz Łuba, który na podstawie pisma inspekcji szkolnej w tej sprawie nie zgodził się na oddanie do użytku na ten cel sali. Pomimo to jednak ksiądz Łabentowicz odprawił mszę, po której odbył się dla młodzieży poranek ku czci Józefa Piłsudskiego.

Inspektorat szkolny

wytoczył nauczycielom: Jastrzębskiemu i Urbanowiczowi dochodzenie dyscyplinarne.

W przedłożeniu swem inspekcja szkolna wysunęła następujące momenty: na podstawie porozumienia z kurją biskupią patronem młodzieży jest nie Józef Piłsudski, lecz św. Stanisław Kostka. Patronem nie może być osoba żyjąca, jaką jest Piłsudski. W aktach inspektoratu nie znaleziono aktu stwierdzającego, że

szkoła otrzymała nazwę im Piłsudskiego

Nie mniej ważkim momentem, według opinji inspekcji było wprowadzenie dezorganizacji w szkole, odciąganie nauczycieli od zajęć i chroniczny zatarg z kierownikiem.

Po obronie adw. Jasińskiego oskarżony Urbanowicz został uniewinniony przez urząd dyscyplinarny przy inspekcji szkolnej, a Jastrzębski otrzymał pisemną naganę.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 4 listopada 1926

Narada gospodarcza.

—::—

W zeszłą sobotę i niedzielę odbyła się narada sfer gospodarczych z przedstawicielami rządu. Zarówno sam pomysł jak i jego wykonanie wypada bezsprzecznie zapisać jako pozycję po stronie „kredyt" w bilansie działalności rządu. — Uważamy w dwóch kierunkach fakt odbycia sobotniej narady za zjawisko dodatnie.

Oczywiście w pierwszej linji ze względu na zasób rad i wskazówek, które rząd otrzymał od naszych „ludzi interesu". — Nie da się zaprzeczyć, że w sprawach polityki gospodarczej coraz bardziej stawamy się nastawić na drogi fachowości.

Ktoś niedawno słusznie zauważył, że nigdy jeszcze poprzednio rządy w Polsce nie pytały tak często o radę w sprawach gospodarczych ludzi z katedr. — Nauka ekonomiczna, którą lekceważono w sprawach praktyki, zdobyła sobie swoje właściwe miejsce:

Bardzo dobrze się stało, że również „ludzie interesów" mają możność wypowiedzenia się. Abstrakcyjny charakter reform z roku 1924 niósł w sobie zalażki późniejszego ich upadku.

Nie tylko wszakże wzgląd na rady fachowe, które rząd uzyskał, każe nam dodatnio oceniać sobotnią konferencję. Rząd dowiedział się co myślą kupcy, przemysłowcy, rolnicy, bankowcy o najważniejszych sprawach ekonomiki dnia: poziomie cen, walucie i pożyczce zagranicznej. Można wysłuchać dobrych rad, a nie iść za niemi. W całej pełni okaże się przeto wartość zaciągania rad u sfer gospodarczych, gdy ex post okaże się, iż rady te należycie wykorzystano.

Natomiast w drugim kierunku korzyści narady zrealizowały się niezwłocznie

Wtajemniczeni wiedzieli, iż między rządem, a sferami gospodarczemi istniały pewne kwasy. Wprawdzie — jak ktoś dowcipny powiedział —Czechowicz okazał się mniejszym radykałem, aniżeli Leliwa, istniał jednak nastrój daleko posuniętej nieufności.

Niektóre posunięcia rządowe względem poszczególnych gałęzi przemysłu, podyktowane doraźnemi koniecznościami, np. akcja względem kopalń węglowych nie znajdowały zrozumienia. Znamienny był artykuł wstępny p. t. „Nowy rząd" w numerze z połowy październiką „Przeglądu gospodarczego".

Rząd wyciągnął rękę do zgody i bardzo mądrze uczynił.

Sprawozdawcy polityczni pism donieśli po naradzie, iż zakończyła się przy niezwykle podniosłym nastroju. Nie zawadzi, gdy nastrój jest podniosły, ale w sprawach gospodarczych nie chodzi tyle o podniosłość nastroju, ile o wzajemne porozumienie oraz o wolę prowadzenia względem siebie fair play ze strony czynników władzy i czynników gospodarstwa.

Zdaje się, eż taki nastrój wytworzył się — przynajmniej narazie — w wyniku sobotnich i niedzielnych narad. Jest on wielkiem bonum tych narad. Trzeba starać się go utrzymać.

Ograniczyliśmy się dzisiaj wyłącznie do uwag ogólnych na marginesie narad. Do szczegółów wrócimy.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 4 listopada

ZNANA W KRAJU firma B. Hantke, spółka akcyjna ogłosiła swój bilans za czas do 1 lipca 1925 roku.

Ogólny obraz podobny do tego, który widzimy w 90 proc. naszych przedsiębiorstw; fatalny rozkład kapitałów stał się niedwuznaczną oznaką czasu.

Kapitał zakładowy 10 miljonów. Razem z rezerwami własne zasoby 15 miljonów złotych.

Majątek stały przewyższa tę cyfrę o 3,3 miljona (18,3 mil.). Oczywiście przedsiębiorstwo będzie miało ciężki orzech do zgryzienia aby skonsolidować swe zobowiązania o tyle, by nie stanowiły wiszącego miecza.

Zasoby obrotowe mniej więcej 4.74 miljona — w tem remanent towarowy w fabrykatach i półfabrykatach nieco ponad 3 miljony. Wierzyciele ogółem stanowią niespełna osiem miljonów.

Obroty umiarkowane, o ile można sądzić z niskiego stosunkowo zysku sprzedażnego 1.340 tys. zł. Koło 60 proc. zabrały koszty handlowe i pensje; resztę podatki i świadczenia.

KOLEJE ŁOTEWSKIE mają się opalać polskim węglem. Zarząd w Rydze zakontraktował 150 tysięcy ton węgla w kopalniach górnośląskich.

WSZYSTKIE ORGANIZACJE gospodarcze zdecydowały przeciwstawić się zamierzonej przez ministerstwo kolei 10-procentowej podwyżce taryf przewozowych.

ZIEMNIAKI W CAŁEJ POLSCE obrodziły bardzo słabo. Ze wszystkich dzielnic kraju nadchodzą raporty o fatalnym stanie produkcji ziemniaczanej. Nie tylko ilość zebrana będzie mniejsza, ale i gatunek ziemniaków gorszy wskutek złych warunków klimatycznych, jak przymrozki i deszcze.

CENTRALNA KOMISJA PRZYWOZOWA — o której w dacie jej powołania do życia, sądzono iż będzie miała bardzo krótki żywot przetrwała już rok. Sądzą, iż likwidacja polsko-niemieckiego zatargu celnego, która chyba niezadługo nastąpi, spowoduje zmianę zasad działalności CK. Przywozowej.

KAŻDE NIEMAL posiedzenie giełd zbożowych w Poznaniu i Warszawie daje pokaźną zwyżkę cen. Zwłaszcza ostatnio prze do góry żyto. Oczywiście nie jest to bez związku z ogólną silną tendencją dla zbóż na rynkach światowych. Naszem zdaniem w listopadzie powinna tendencja o tyle osłabnieć, iż wtym miesiącu przypacja o tyle osłabną, iż w tym miesiącu przypa- (za sztuczne nawozy) które skłonią rolników do przyśpieszonej realizacji zbóż

PODJĘTE ZOSTAŁY KROKI przez zrzeszenia gospodarcze w kierunku zrównania praw państwa z prawami osób prywatnych przy dostawach. Obecnie bardzo trudno procesować się ze skarbem dostawcom ze względu na różne procedurale ograniczenia.

PODOBNO NIEKTÓRE firmy hurtowe żelaźnicze otrzymały oferty zagraniczne po cenach widocznie dumpingowych. Syndykat hut przedsięwziął kroki zapobiegawcze. Widać w każdym razie jaskółki importowe we wszystkich dziedzinach.

ROZPOCZĘTO STARANIA ze strony kół gospodarczych o wydawanie stałych ulgowych paszportów zagranicznych właścicielom względnie kierownikom przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych czterech kategorji tudzież przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorji.

REKTYFIKACJA W KUTNIE, spółka akcyjna rozpocznie produkować w lutym lub marcu 1927 r. mieszankę spirytusu i benzyny dla celów motorowych; pertraktacje z zarządem polskiego monopolu spirytusowego są w toku.

Swiadectwa przemysłowe na rok 1927

należy wykupywać w kasie skarbowej właściwego okręgu.

Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych (patentów) i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1927, izba skarbowa otrzymała z ministerstwa skarbu okólnik, zawierający odnośne przepisy i wskazówki.

Ceny patentów pozostały niezmienione i wynoszą dla Łodzi na rok 1927:

Dla przedsiębiorstw handlowych (zakładów handlowych) I kategorji zł. 2,000 II kat. 330 zł., III kat. 65 zł., IV kat. 25 zł., dla handlu rozwoźnego (kat. V) 50 zł., dla handlu obnośnego (kat Vb) 15 złotych.

Dla przedsiębiorst przemysłowych I kategorji 6,000 zł., II kat. 4,000 zł., III kat. 2,000 zł., IV kat. 600 zł., V kat, 200 zł., VI kat. 100 zł., VII kat. 50 zł., VIII kat. 12 złotych.

Dla handlu jarmarcznego na jarmarkach trwających ponad 21 dni dla handlu hurtowego 250 zł., detalicznego 70 zł., od 7 do 21 dni — hurt 125 zł., detal 35 zł., od 3 do 7 dni — hurt 100 zł., detal 25 zł.

Dla zajęć przemysłowych kat. I (ekspedytorzy, nie utrzymujący biur) 400 zł. kat II (pośrednicy handlowi) 150 zł., III (inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych oraz instytucji kredytowych, nie utrzymujący biur) 50 zł., IV kat. (komiwojażerowie) 100 zł.

Do wszystkich powyższych opłat dochodzi jeszcze 30 procent dodatku na rzecz związków komunalnych oraz 25 proc. na rzecz szkół zawodowych.

Na należące do przedsiębiorstwa oddzielne składy, oraz zakłady wyłącznej hurtowej sprzedaży wyrobów własnej produkcji (nie będące oddzielnemi zakładami handlowemi) należy wykupić kartę rejestracyjną w cenie zł. 10.

Nadto od wymienionych wyżej opłat pobierany będzie dodatek 10 procentowy, przyczem zaznaczyć należy, iż w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o pobieraniu tegoż dodatku także i w roku 1927.

Świadectwa przemysłowe od dnia 3 b. m. do dnia 31 grudnia r. b. płatnicy, prowadzący przedsiębiorstwa w okręgu urzędów skarbowych I i IV, wykupywać winni w II kasie skarbowej przy ulicy Ogrodowej 28, urz. skarb. II., III i VI. w I kasie skarbowej przy Al. Kościuszki 14, zaś V urz. skarb. w kasie tegoż urzędu przy ul. Skwerowej 1 — okazując zarazem patent za rok 1926.

Termin powyższy przedłużony nie będzie, a od dnia 2 stycznia 1927 r. rozpoczyna się lustracja przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych, przyczem prowadzenie tychże bez posiadania świadectw przemysłowych (patentów) karane będzie grzywną w wysokości od 3 do 20-krotnej przypadającej należności, zaś prowadzenie na podstawie nienależytego patentu — grzywną w wysokości 3-krotnej różnicy między ceną patentu właściwego a posiadanego.

Wspomniany okólnik poleca w końcu kasom skarbowym zorganizowanie odpowiedniej ilości kas pomocniczych, aby płatnikom umożliwić jaknajdogodniejszą i terminową wpłatę.

Kalendarzyk zebrań spółek akcyjnych.

Dnia 4 listopada o godz. 7 w. odbędzie się zebranie Sp. Akc. „BŁAWAT ŁÓDZKI" w lokalu Banku Przemysłowego ul. Piotrkowska 29 o przerachowanie kapitału, zatwierdzenie bilansu w zł. zmianę statutu i sprawozd., wybory.

5 listopada o godz. 5 pp. nadzwyczajne zebranie Sp. Akc. „PRZEMYSŁ JEDWABNY" w biurze zarządu Cegielniana 13 o zmianę statutu.

7 listopada zebranie Sp. Akc. „Tomaszowska fabryka dywanów" ALEKSANDER MUELLER w Tomaszowie - Mazowieckim w biurze fabr. o godz. 5 pp. o zmianę nazwy firmy.



Bawełna.

CENY BAWEŁNY.

Bremo, 3 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Zauważyć się daje w ostatnich dniach pewna stała zwyżka dla cen bawełny loco. Uważają to za dobry prognostyk na najbliższy czas dla kursu bawełny.

ZNÓW WYCOFANO 600 TYS. BEL Z RYNKU, TYM RAZEM BAWEŁNY EGIPSKIEJ.

Londyn, 3 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Według doniesień z Memphis, tamtejsi bankierzy i plantatorzy bawełny powzięli uchwałę o stworzeniu banku z kapitałem 2 3/4 miljona dolarów mającego na celu wycofanie 600 tys. bel bawełny egipskiej z rynku. Państwo przyrzekło swoją pomoc.

Finanse.

RACHUNKI W BELGACH.

Londyn, 3 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Banki dewizowe europejskie zwróciły się do banku narodowego belgijskiego z propozycją zamiany wszystkich rachunków frankowych na rachunki w belgach, gdyż inaczej będą one zmuszone spowodować notowania na giełdach zarówno franka jak i belgi.

NOWA WALUTA NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 3 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Projektowane jest definitywne przejście w ciągu najbliższych dwóch miesięcy od waluty koronowej do nowej, której jednostką jest tzw. „pengo".

Metale.

Londyn, 3 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Dla wszystkich metalów standaryzowanej miedzi, ołowiu i miedzi tendencja osłabiona. Ruch słaby. Tłumaczą sobie osłabienie tendencji możliwie ogólnego pogorszenia konjunktur gospodarczych w następstwie baissy bawełnianej.

WIELKIE UŁATWIENIE W PRODUKCJI PLATYNY.

Amsterdam, 3 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Donoszą z Johannesburga, iż niemieckim inżynierom udało się wynaleźć tani sposób oczyszczania rudy platynowej, co umożliwi znaczne rozszerzenie produkcji platyny.

SYNDYKAT CYNKOWNI POLSKICH GOTÓW.

Katowice, 3 listopada.
(Tel. wł. „Republiki")

Syndykat cynkowni został definitywnie utworzony. Jak wiadomo, taki syndykat istniał poprzednio, lecz został rozwiązany przed paru miesiącami.

Nowa umowa syndykacka będzie obowiązywała przez pół roku.

ZNIŻKA POLSKICH CEŁ NA MASZYNY.

Berlin, 3 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Prasa niemiecka z zadowoleniem i uznaniem omawia fakt, iż mimo konflikt gospodarczy polsko-niemiecki, zniżone obecnie o 20 proc. polskie cło na maszyny i aparaty potrzebne dla krajowej produkcji, będzie również stosowane do maszyn i aparatów importowanych z Niemiec.

Futra.

Londyn, 3 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

W Londynie odbywa się obecnie 10 i 11 serja aukcji futrzanej. Rynek wykazał niezdecydowane nastroje. Niezdeklarowane mody damskie we futrach osłabiają tendencję: koty również słabiej. Lis południowo-amerykański w porównaniu z ostatnią wiosną o 20 proc. wyżej notowany; tak samo szary lis i kret. Dziki kot spadł o 25 proc. a kot zwykły — 10 proc. w cenie. Największe zainteresowanie dla lisów srebrnych, które poszły wgórę w porównaniu z kwietniem o 12 i pół procent.

W obronie składów konsygnacyjnych

występują organizacje przemysłowców i kupców m. Łodzi.

Firmy zagraniczne przenoszą swe składy do Gdańska.

Przd rokiem handlowi przedstawiciele łódzcy firm zagranicznych, zrzeszeni w stowarzyszeniu polskich kupców i przemysłowców chrześcijan oraz w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi zwrócili się z obszernym memorjałem do min. skarbu oraz min. przem. i handlu.

W memorjale tym wskazano, iż rozporządzenie min. skarbu uznaje za pośredników handlowych tylko tych reprezentantów firm zagranicznych, którzy **nie inkasują należności za towar, ani nie utrzymują składów dla przechowywania towarów.**

Rozporządzenie to godzi w byt agentów, szkodząc jednocześnie i przemysłowi włókienniczemu, z uwagi na fakt, iż sprzedaż surowców dla przemysłu łódzkiego odbywa się na warunkach kredytu długoterminowego, sięgającego miljonów dolarów.

Z tych względów inkasowanie należności zwłaszcza w obecnych warunkach **jest obowiązkiem każdego przedstawiciela.**

Memorjał ten nie został uwzględniony, a zawarte w nim dezyderaty, o zasadniczem znaczeniu dla przemysłu i kupiectwa łódzkiego — nierozpatrzone.

Wobec tego akcja agentów poparta została przez wystąpienie związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem. W wystosowanem do min. skarbu piśmie kierownictwo związku wskazało, iż tylko istnienie składów konsygnacyjnych surowców, półfabrykatów i artykułów technicznych oraz chemikalji umożliwia przemysłowi drobnemu, średniemu i wielkiemu zaopatrywanie się w te atrykuły w wypadkach nagłej konieczności gospodarczej, a brak ich powoduje trudności w normalnej pracy fabryk.

Przemysł korzysta tu z długoterminowych kredytów, które są dodatnim czynnikiem. **Konieczne jest też obniżenie nadmiernego opodatkowania składów konsygnacyjnych, gdyż firmy zagraniczne** przenoszą je na terytorjum w. m. Gdańska, co wpływa katastrofalnie na handel łódzki.

Pomimo tej energicznej interwencji wielkiego przemysłu, **upłynął rok, a sprawy te nie zostały załatwione, a przedstawiciele handlowi nie otrzymali** żadnej odpowiedzi. Wobec tego w dniu wczorajszym stowarzyszenie kupców m. Łodzi zwróciło się ponownie z obszernem pismem do min. skarbu, domagając się załatwienia palących spraw, ponieważ dotychczasowe utrudnienia podatkowe i inkasowe paraliżują działalność agentów i rujnują warsztaty pracy.

Ubezpieczenie kredytu

na eksport do Rosji.

Berlin, 3 listopada.

(Tel. wł. „Republiki").

Stworzona przez Rzeszę organizacja ubezpieczenia kredytu eksportowego nie rozciąga swej działalności na handel z Rosją. Również i prywatne zakłady nie chcą tego kredytu ubezpieczeń. Jak dowiadujemy się, dla pozyskania zamówień rosyjskich, rozciągnie obecnie Rzesza ubezpieczenia takie na kredyt dla Rosji. Część więc ryzyka ponieść ma Rzesza, część poszczególne kraje, wreszcie resztę towarzystwa ubezpieczeniowe i eksporter niemiecki.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8,99

CZEKI.

Belgja 125,77 i pół
Holandja 360,85
Londyn 43,68
Nowy York 9 —
Paryż 29,12 i pół
Praga 26,72
Szwajcarja 174 —
Wiedeń 127,32 i pół
Włochy 38.77 i pół

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 72,50
Pożyczka kolejowa 87,—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 46,25 — 46,50, 8 proc. 92,50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 39,— — 39,75 — 39,50 zł. 38,25 38,75 — 38,55
5 proc obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 31,25

AKCJE.

Bank Polski 85,50 — 84,50 — 84,75
Bank Dyskontowy 9,50 — 9,60
Bank Handlowy 3,20
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1.60
Bank Zarobkowy 6.15 — 5,75 — 5,25
Cerata 0,90
Elektryczność 46,— — 47,—
Brown Boveri 1,60
Siła i Światło 24,—
Chodorów 123,50
Częstocice 1,35
Gosławice 41,50
Cukier 3,40 — 3,25
Wysoka 3,—
Węgiel 80,50 — 79,— 80.50
Nobel 2,80 — 2,90 — 2,85
Cegielski 16,50 — 16,75
Lilpop 19,— — 19,25 — 19,10
Modrzejów 4,25 — 4,40 — 4,30
Ostrowieckie 7,75 — 7,80 — 7,65
Pocisk 1,30
Rudzki 1,38 — 1,40 — 1,37
Starachowice 2,54 — 2,60 — 2,56
Ursus 1,70
Zawiercie 16,25
Żyrardów 13,— — 13,50 — 12,90
Borkowski 1,30 — 1.35
Spirytus 2,15

Dolar w Łodzi.

Wczoraj w Łodzi płacono za dolara 9,01 i pół, żądano 9,02 i pół.
Tendencja słaba.
Obroty znikome.
Podaż materjału nadmierna.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 3 listopada

Nowy York 4,84 11/16,
Holandja 12,11 3/4
Francja 149,75
Belgja 34,84
Włochy 113
Niemcy 20,37
Szwajcarja 25,13
Hiszpanja 31,98
Portugalja 2,53
Danja 18,23
Szwecja 18,15
Norwegja 19,30
Helsingfors 192,62
Praga 163,62

Paryż, 3 listopada

Londyn 150,55
Nowy York 31,10
Belgja 431,50
Hiszpanja 469
Włochy 132,15
Szwajcarja 599,50
Holandja 1250
Szwecja 826,50
Praga 92,30
Rumunja 17,103
Niemcy 735

Gdańsk, 3 listopada

100 marek Rzeszy 122,497 — 122,807
100 złotych polskich 57,23 — 57,37, czek na Londyn 24,98 i pół, wypłaty telegraf. na Berlin 122,572 — 122,878, na Warszawę 57,05 — 57,20

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 3 listopada 1926 roku.

Za 100 złotych:
Zurych 57,50, Berlin 46,36 — 46,87, wypłaty na Warszawę 46,33 — 46,57, Wiedeń czeki 78.15 — 78.65, banknoty 78,20 — 79,20.

PANIOM

polecamy nasze

OSTATNIE NOWOŚCI

w gotowych płaszczach jesiennych i zimowych Nasze wyroby odznaczają się przy zastosowaniu najlepszych materjałów doskonałym krojem i solidną elegancją Ceny niskie! Prosimy odwiedzić nasz skład!

Emil Schmechel

ul. Piotrkowska 98 róg Przejazd.

„FRANBOLI”

oddział w Łodzi, gmach Grand-Hotelu

poleca w wielkim wyborze znane ze swej dobroci

czekoladki, marcepany i cukierki oraz ozdobne bombonierki.

OMEGA

Precezyjne zegarki w wielkim wyborze poleca

A. KANTOR

Gmach Grand-Hotelu.

RAJ chcesz mieć na ziemi sadź

drzewka

a nabyć je możesz w największym wyborze w Zakł. Ogr. KOŁACZKOWSKIEGO, Piotrkowska 225, Biuro, 241 ogród

---

Warszawski Magazyn

OBUWIA

J. NAGLERA

PIOTRKOWSKA 109

poleca

bogaty wybór najnowszych modeli ze skór zagranicznych.

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. OPATOWSKI

— Nowomiejska 27 — Tel. 46 08. —

— Żadnej filji nie posiadam. — —

Dr. Goldman

powrócił.

Al. Kościuszki 39

tel. 82.

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji angielskiego pojedyńczo i w kompletach

MANDELTORTOWA,

Pomorska 22, front I p.

Pierwszy raz w Łodzi

Sala Filharmonji

w sobotę, 6 listopada o g. 8.30 w.

i w niedzielę, 7 listopada o g. 3.15 p.p.

— odbędą się —

dwa wielkie koncerty

znakomitego zespołu chóralnego

— Towarzystwa Śpiewaczego —

HARFA

z Warszawy, nagrodzonego na konkursach światowych pod dyrekcją prof. WACŁAWA LACHMANA i ze współudziałem artystów opery warszawskiej

pp. **Zofji Dobrowolskiej-Pawłowskiej** (sopran koloraturowy)

p. **Aleksandra Michałowskiego** (bas)

oraz prof. **Ludwika Urszteina.**

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

SALA FILHARMONJI.

Dyrekcja koncertów: ALFRED STRAUCH.

Poniedziałek, dnia 8 listopada r. b. o godzinie 8.30 wiecz.

8-my Koncert z cyklu „MISTRZOWSKICH KONCERTÓW“

Wieczór Beethovenowski

Wykonawca programu:

Seweryn Eisenberger

(FORTEPIAN)

Program: BEETHOVEN: Sonata D-dur op 28 Sonata Es-dur op. 81 a (Les Adieu), Sonata księżycowa, Sonata C-moll op. 111.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

Poszukiwana jest

skręcarka

o 300 wrzecionach.

Średnica kółek (Zwirnringe) 63 mm.

Zgłoszenia pod „C D 125“ do adm. „Republiki“ 583-7

Fabryka

60 warsztatów angielskich

gładkich i kolorówkowych szerokości od 36 do 72 cali przyjmie robotę zarobkową wyłącznie od poważnych i stałych klijentów.

Wiadomość: Wschodnia 44 m. 4.

REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym, Użycie 1 do 2 pigułek na noc.

Cena pud Zł. 1,35 wyrobu apteki **Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.**—Żądać w aptekach i w składach z „ZAKONNIKEM“. 203—8

ZNAK OCHRONNY

Dr.

H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 5 do $7^1/_2$ po poł.

W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.

6-go Sierpnia 1.

Tel. 48-62.

Dr. med.

P. MARKOWICZ

powróciła z Paryża

przyjmuje w gabinecie lekarsko kosmetycznym

Piotrkowska 124

od od 3 — 7 ppoł. Chor. skóry i włosów. Usuwanie defektów cery, kształtowanie rysów twarzy. Stosowanie najnowszych sposobów leczenia, Elektroterapia.

Dr

J. Silberstrom

Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne.

Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.

Przyjmuje: 1—2 6—8.

Niedziela 9—1

Dr.

L. Prybulski

powrócił.

Zawadzka № 1.

Telefon Nr. 25-38

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8

Dla pań od 4 — 6

Oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23.

tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.

Przyjmuje

od 9 — 11

i od 5— 8.

Dr. med

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med

LUBICZ

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.

Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.

Przyjmuje od

g. 8 do 10 rano

i od 5— 8 w.

Sprzedawane na wystawie Gospodarsko-higjenicznej w Łodzi specjalnie pikantne

pastylki miętowe

są do nabycia w każdej ilości za zamówieniem u wytwórcy

I. Rittersporn,

Katowice

Stanisława 8.

MEBLE

z 2 pokoi z powodu wyjazdu do sprzedania. **Sienkiewicza 62 m. 23** 5

Praktykant

do biura

poszukiwany.

Oferty S. H. 452—4

POKÓJ

umeblowany

z wszelkiemi wygodami przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia od 1-go listopada. Al. Kościuszki 57, m. 18 między 12—2 g

---

Dr.

Z. Rakowski

Telefon 27-81.

specjalista chorób uszu nosa, gardła i płuc

Konstantynowska 9.

Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Sprzedam futro na „Popielicach“, Wiadomość Rzgowska 46 m. 9 441—5

Pies Bernard czystej rasy do sprzedania. Wiad.: Holc, Benedykta 88

Okazyjnie do sprzedania palto karakułowe w dobrym stanie, Zawadzka 14 front m. 4.

Tanio otomany, leżanki, kozetki w dużym wyborze do sprzedania oraz przyjmuje się do przerobienia meble wchodzące w zakres tapicerstwa. Uwaga Zakład Braci Gabała pozostaje nadal w starym lokalu ul. Nawrot 8 Ceny zniżone.

Do sprzedania szafa używana, Piotrkowska 197 m. 6.

Maszyna sweatrowa szagatka firmy Grossera 80 cm. szer. do sprzedania Oferty do Republiki sub „Sweatry“

Dwu-trzy lub czterolampkowy radjoodbiornik kupię na dogodnych warunkach. Łask oferty wraz z ceną proszę składać do „Republiki pod L. S. 214

Okazja. Para metalowych łóżek tanio do sprzedania Of sub „Wyjazd“.

Maszyna do pisania „Remington“ sie pa. do sprzedania Zawadzka 9 m. 21

Kupię lub wynajmę lokal na biuro, Oferty pod „Natychmiast“.

Do sprzedania ścianka oszklona biała i umywalnia nadająca się do połączenia z wodociągiem Lipowa № 36 m. 8

Lokale

Odnajmę umeblowany, pokój Kilińskiego № 48 m. 11. 490—4

Poszukiwany większy nieumeblowany pokój przy inteligentnej rodzinie Tel 12-88 od godz. 1 do 5

Do wynajęcia pokój frontowy umeblowany z oddzielnym wejściem pojedyńczej osobie, Konstantynowska Nr 7 m 7 III p. 1—4

Odnajmę pokój um. z kuchnią Aleja I maja 51 m 4 od 1 do 4 7

Oddam pokój do spania Kilińskiego 78 pr. ofic, m 9

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty dla F. T.

Poszukuję pokoju kawalerskiego z oddzielnym wejściem. Oferta St. R 585—5

Poszukuję mieszkania dwupokojowego z kuchnią z wszelkiemi wygodami w centrum miasta za rocznym czynszem lub odstępnem Oferty pod „Nauczycielka“ do adm. „Republiki“ 6

Pokój umeblowany frontowy z oddzielnym wejściem oddam Kilińskiego № 78, m. 8 5

Ładne mieszkanie 4 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami do odstąpienia. Oferty do „Republiki“ sub. „A. X“

Posady

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona (pierwszorzędna siła) do ubierania kapeluszy. Oferty pod „E. L.“ do adm. „Il. Republiki“ 440 5

Potrzebna panienka do sporządzenia mej garderoby z skromnem wymaganiem. Oferty do adm. tej gazety pod „A. H 137“ 464

Inteligentna młoda osoba z wyższem wykształceniem i 3-letnią praktyką biurową władająca biegle językiem niemieckim i francuskim oraz nieźle angielskim poszukuje posady korespondentki. Oferty sub „I. N.“

Sidol

CZYŚCI METALE, SZYBY, LUSTRA, SZKŁO i MARMURY OLŚNIEWAJĄCO.

Potrzebni zdolni, samodzielni stolarze na roboty meblowe Zgłaszać się do M Gelermana ulica Wschodnia 66

Nauczycielka stenografji poszukiwana. Oferty „B. 106“

Potrzebny chłopiec do gabinetu dentystycznego, Zgierska 24.

Szofer poszukiwany do taksówki, wymagane dobre świadectwa ew. kaucja Oferty pod „Lab“ do „Republiki“ 566—5

Kierownik ruchu (z wykształceniem Technikuma), rutynowany w tutejszych fabrykach, poszukuje posady Oferty sub „Kierownik“ do admin. nin. pisma.

Młody człowiek poszukuje posady inkasenta lub ekspedjenta, włada językiem polskim i niemieckim Złoży świadectwo niekaralności oraz kaucję 500 zł. Łask. oferty pod „zaraz“.

Poszukiwany pracownik fryzjerski Zgłosić się do zakładu fryzjerskiego przy ul Piotrkowskiej 220.

Panna inteligentna, energiczna i samodzielna, miłująca dzieci i porządek potrzebna do $3^1/_2$ letniego chłopca Znajomość języka niemieckiego wymagana. Tylko siły wykwalifikowane zechcą złożyć oferty wraz z odpisem świadectw do adm. „Republiki“ pod „P 30“

Potrzebni zdolni akwizytorzy branży elektrotechnicznej Wiadomość: Piotrkowska № 73 3 p. front. Od 8 -10 512—6

Samotna osoba w średnim wieku pracowita, gospodarna, prawe o charakterze poszukuje posady u starszego pana ewentualnie wdowca z dziećmi Of do nin. pisma sub „Samodzielna“

Nauka wychowanie

English Lessons tel 2-62 Piotrkowska 64 m 3 II p. front 4

Lekcje francuskiego konwersacja. Szkołom znaczne ustępstwa, Kilińskiego 83—2, 443-4

Niemiecki gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja Najnowsza, ułatwiona metoda, Pomorska 22, front I piętro mieszk. 4. Od 3—4 po poł.

Student udziela korepetycji w zakresie gimnazjum. Specjalność: przedmioty handlowe i niemiecki. Oferty pod „Studja“ składać w admin. „Republiki“.

Student— nauczyciel udziela lekcji hebrajskiego oraz matematyki i łaciny w zakresie szkoły średniej Zgłaszać się pod „I. D.“ redakcja „Republiki“

Panna udziela korepetycji niemieckiego, Sienkiewicza 56 m. 48.

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska Nr. 134.

Do haftu ręcznego przyjmuję suknie, pieluszkę, ażurki i filet na kapy i stoły, firanki. Margulies, Kilińskiego 46 I p. front. 604-7

Powiększam desenie na filet bardzo tanio. Kon, Nowomiejska 4

Manicur — 60 gr. Nauka zł. 25.— Gdańska № 135 róg Anny m. 6 od godz 10 - 12 i 6—8 8

Znaleziono portmonetkę z pieniędzmi w Filharmonji 30. X Dowiedzieć się można w adm. „Republiki“

Za 10 zł. nauczyć się można Filetoledo Piotrkowska 82 m. 24, do 12 i od 2—5. 607—6

Zagubione dokumenty

Gar Stanisław zagubił dokumenty wojskowe wydane przez P. K U. Łódź Miasto, zwrócić za wynagrodzeniem 6

A. Warhaft, Narutowicza 24 zgubił kwit kaucyjny z elektrowni na sumę zł. 80 za № 22945

Grynberg Lajzer Kamienna 16 zgubił książeczkę kasy chorych. 579-6

Zaginęła karta zwolnienia do pospolitego ruszenia wydana przez komisję poborową wydaną w Łodzi Traugutta 6 na imię Wacława Gniewoszewskiego

---

Nowa Czytelnia Birencwajgowej i Saninowej

Piotrkowska 71

poleca ostatnie nowości w językach polskim, francuskim i rosyjskim.

Palto fokowe

(Petzolda foki)

w dobrym stanie do sprzedania Piotrkowska 89 m. 6 od 10 do 12 rano.

Pokój

frontowy ewent. z poczekalnią dla lekarza lub na biuro

do oddania

Piotrkowska 79 m 7 483—6

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ wraz z Ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowe Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: [illegible] 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski Czcionkami wydawnictwa „Republika“ sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15